

## ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

## POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<b>Redakcja:</b> Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	<b>Administracja:</b> Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefony: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308-51. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	<b>Reprezentacja:</b> Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	<b>Abonament z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr</b> Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
--	--	--	--

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 65 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,80).

## Groźba wojny na Dalekim Wschodzie

TOKIO. Agencja Domei donosi o zastrzeżeniu się sytuacji w rejonie rzeki Amur. Według komunikatu agencji 3 samoloty sowieckie dokonały szeregu lotów nad wyspą Senufa oraz lotów wywiadowczych nad pozycjami japońsko-mandzurskimi na prawym brzegu Amuru.

Koła polityczne przywiązują do tego nowego faktu pogwałcenia granicy szczególnie znaczenie — oświadcza Agencja Domei — zwłaszcza że komisarz Litwinow usiłował odeprzeć nowy protest, złożony przez amb. Szigemitsu w Moskwie. Agencja donosi dalej, jakoby komisarz Litwinow odmówił zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie utrzymania status quo na wyspach Amuru i że amb. Szigemitsu zaniechał prowadzenia dalszych rozmów aż do czasu otrzymania z Tokio nowych instrukcji.

## MOSKWA TEŻ PROTESTUJE.

MOSKWA. Tass donosi, że wicekomisarz spraw zagr. Stomoniaków złożył dnia 3 ub. m. protest na ręce ambasadora japońskiego przeciwko ostrzeliwaniu ogniem artyleryjskim kanonierek sowieckich na Amurze. Oświadczenie amb. japońskiego, że kanonierki sowieckie pierwsze otworzyły ogień, zostało odrzucone przez wicekomisarza Stomoniakowa.

1 b. m. Litwinow w rozmowie z ambasadorem japońskim złożył protest przeciwko ostrzeliwaniu kanonierek sowieckich, zapowiadając, że rząd sowiecki będzie się domagał wynagrodzenia szkód. Rząd sowiecki — oświadczył Litwinow — gotów jest wycofać wojska i kanonierki, jeżeli strona japońsko-mandzurska uczyni to samo. Jednocześnie Litwinow wysunął propozycję rozpoczęcia rokowań w sprawie wyznaczenia linii granicznej na Amurze. Ambasador japoński oświadczył, że zbada powyższą propozycję. Rokowania będą wzniesione dnia 2 b. m.

TOKIO. Ag. Domei donosi: Korespondent „Nici Nici” donosi z Charbina, że parowiec mandzurski przepłynął dnia 1 o. m. przez kanał na rzece Amurze mimo przeszkód, czynionych przez kanonierki sowieckie. Niepokój budzą losy parowca „Hsingka”, który 30 ub. m. płynął rzeką Ussuri do Amuru. Radiostacja statku nie odpowiada na sygnały radiowe wysyłane z Charbina.

## SOWIETY KONCENTRUJĄ WOJSKA NA WSCHODZIE.

LONDYN. Wedle doniesień ze źródeł japońskich, Sowiety wzmacniają swe siły nad Amurem, zwłaszcza w okolicy Chabarowska. Doniesienia te brzmią alarmująco, przy czym podkreśla się, iż każdy, nawet błahy, incydent może wywołać zbrojne starcie. Zwracając uwagę na gorączkową mobilizację i przygotowania do ewentualnego starcia, jakie poczyniono w armii mandzurskiej.

Sytuacja jest tym poważniejsza, że rokowania podjęte przez ambasadora japońskiego w Moskwie, zostały przerwane wskutek stanowiska Litwinowa, który domagał się odszkodowania za zatopioną kanonierkę sowiecką.

Japonia pod żadnym warunkiem nie zamierza tolerować prób inwazji wojsk czer-

wonnych na terytorium Mandżurii i wysunął swoje ultimatywne żądania, domagające się natychmiastowego wycofania czer-

wonnych wojsk z pogranicza Mandżurii oraz oddania zajętych wysp na Amurze. Żądania te pozostawił Litwinow bez odpowiedzi.

## Transatlantycka linia lotnicza już czynna!

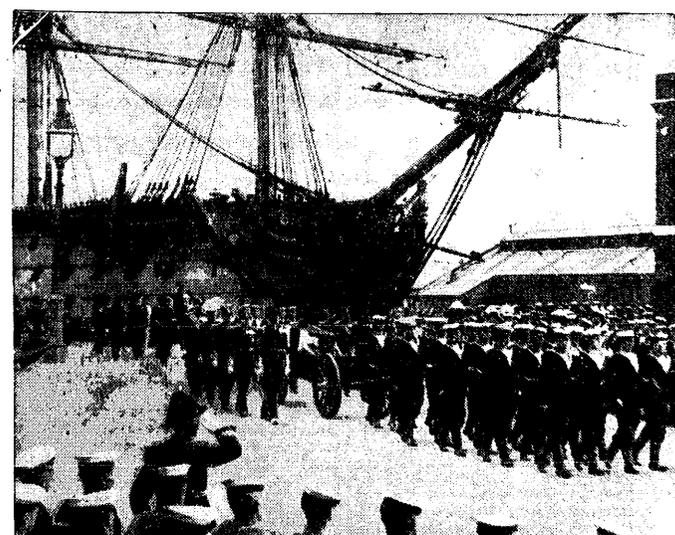
## Adresaci amerykańscy otrzymują pocztę w 24 godzin po odejściu z Europy!

MONTREAL. C. D. Howe, kanadyjski minister komunikacji, przemawiając w Montrealu, poinformował słuchaczy o szczegółach organizowanej obecnie transatlantyckiej linii lotniczej. Próbné loty rozpoczęły się 24 czerwca. Kończy się już budowa specjalnych kanałów w porcie Montrealu, w którym będą zatrzymywały się wodnosamoloty transoceaniczne. Urucho-

nie komunikacji lotniczej zredukuje odległość Montrealu do Londynu do 24 godzin. Do czasu skonstruowania aparatów, które byłoby w stanie przelecieć bez lądowania, samoloty zatrzymywać się będą w Southampton. Limerick w Irlandii, Bootwood w Nowej Fundlandii i w Shediac w Nowym Brunswiku. Dzięki temu najdłuższy odcinek drogi wynosić będzie 2010 mil. Odlot

## Adoptować można tylko dzieci aryjskie

BERLIN. Wydano tu nowa ustawę w sprawie adoptowania dzieci. Adoptowane mogą być tylko dzieci czystego pochodzenia aryjskiego i dziedzicznie zdrowe. Proza tym osoba, pragnąca adoptować dziecko, podpisuje winna zobowiązanie, iż potwierdza ona istnienie powyższych wymagań i wychowywać będzie dziecko ściśle w duchu narodowo-socjalistycznym.



W Portsmouth odbył się pogrzeb admirała angielskiego sir W. Fishera. W bitwie pod Skagerrakiem był dowódcą pancernika „St. Vincent”. W głębi na obrazku okręt Nelsona „Victory”.

## Marsz. Śmigły-Rydz w Lublinie

LUBLIN. Wczoraj przed południem przybył do Lublina Pan Marszałek Śmigły-Rydz. Auto, wiozące Pana Marszałka, zatrzymało się o godz. 11,50 przed bramą triumfalną Alei racławickiej. Dostojnego gościa powitali wojewoda lubelski i Rożniecki i dowódca O. K. 2 gen. Smorawiński. Przy dźwiękach hymnu narodowego p. Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej miejscowego pułku piechoty oraz korpusu oficerskiego i podoficerskiego, po czym powitał p. marszałka prezydent miasta Lublina Liszkowicz w otoczeniu rady miejskiej, przedstawiciele władz i urzędów. Wśród wiatów i entuzjastycznych okrzyków tłumów

publiczności, wśród szpalerów związków, organizacji i towarzyszy ze sztandarami pan Marszałek udał się na Plac wystawowy, gdzie mieści się obecnie wspaniała wystawa koni. Tu powitał pana Marszałka prezes naczelnej organizacji związków hodowców koni w Polsce p. Karłowski oraz prezes lubelskiego Związku hodowców koni p. Budny. Na placu wystawowym pan Marszałek w otoczeniu świąty zasiadł na trybunie honorowej, po czym odbył się pokaz koni, trwający blisko 2 godziny. W powrotnej drodze tłumy publiczności witały pana Marszałka entuzjastycznymi okrzykami.

z Londynu następować będzie co wieczór o godz. 20 a następnego dnia o 5 pp. poczta będzie w Montrealu, tak że po rozesianiu listów do miejsc przeznaczenia dojdą one adresatów w mniej więcej 24 godzin od chwili odlotu z Londynu. Z Montrealu odłędzie następować o godz. 14 pp., przybycie do Londynu nastąpi o godz. 20 następnego dnia.

Wedle obliczeń, samoloty będą zabierały mniej więcej 4000 funtów poczty i 25 pasażerów tygodniowo. Koniumacja pasażerska rozpocznie się jednak nieco później. Wczoraj odleciały już pierwsze samoloty, a mianowicie dwa z Ameryki, a jeden z Londynu.

## Pogoda na sobotę

Dość pogodnie i ciepło z lekką siłomocnością do burz. Rano miejscami lekkie mgły. Słabe wiatry zachodnie.

## Ograniczenia dewizowe również dla wycieczkowców na polskich statkach

WARSZAWA (tel. wł.) Komisja dewizowa uchwaliła, iż zakaz wywozu środków pieniężnych obowiązuje również osoby udające się na wycieczki morskie statkami polskimi. Dla wycieczkowców wyznaczone są na wydatki czynione na pokładzie statków specjalne żetony i kwity a na wydatki w portach podczas zwiedzania ich wyznaczone będą kwoty od 40 do 50 złotych.

## Paraliż rzuca się pod nogi

NOWY SACZ. W dniu 1 bm, w godzinach popołudniowych przyszedł na tor kolejowy obok przystanku Nowy Sącz — miasto gęścioro spazalizowany, miejscowy obywatel Michał Janusz, zamieszkały przy ul. Ogrodowej. Widząc zbliżający się pociąg osobowy, rzucił się z zakłopotaniem, odłożył na bok kule i łuski, po czym nagle rzucił się pod pociąg. Maszynista nie zdążył pociągu zatrzymać, tak że ów człowiek poniósł śmierć pod kołami pociągu. Na torze pozostało poszarpane ciało przy czym koła pociągu odcięły od tułowia ręce nogi i głowę, odrzucając je na kilka metrów od zwłok. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

## Naszynnik Marii Antoniny

LONDYN. W dniu wczorajszym został sprzedany na licytacji słynny naszynnik diamentowy, który swego czasu należał do królowej Marii Antoniny. Naszynnik nabył za sumę 950 000 franków maharadża Barbatasa.



## Z pobytu J. K. M. Króla Rumunii Karola II na Wawelu



Lewe zdjęcie przedstawia Jego Królewską Mość w towarzystwie Wielkiego Wojewody Ks. Michała u grobu królów polskich na Wawelu. — Prawe zdjęcie przedstawia J. K. M. w towarzystwie Wielkiego Wojewody Ks. Michała i ministra Becka oraz posła Zamfirescu podczas zwiedzania skarbcza Katedry Wawelskiej. Na lewo stoi Pan Marszałek Smigły-Rydz, Nuncjusz Apostolski w Warszawie msgr. Cortesi oraz msgr. Pacini.

# Zatarg sowiecko-japoński nad Amurem

Na Dalekim Wschodzie dawno już nie było żadnego poważniejszego wydarzenia. Jeśli chodzi o dziedzinę stosunków japońsko-chińskich nadchodziły nawet wiadomości, świadczące o skłonności Japonii do załagodzenia istniejących zadrzań również z Chinami, jak i z mocarstwami mającymi w Chinach swoje bardzo poważne interesy gospodarcze i polityczne, t. zn. z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Ambasador japoński w Londynie wystąpił nawet pod adresem rządu angielskiego z dość konkretnymi propozycjami i nawiązał na ten temat rozmowy, które są, zdaje się, w dalszym ciągu kontynuowane.

Natomiast w stosunkach japońsko-sowieckich nie można było w ostatnim okresie zaobserwować żadnej zmiany. Są one szczególnie od czasu aneksji przez Japonię w latach 1931/32 chińskiej Mandżurii i utworzenia z niej pseudo niezależnego państwa Mandżukuo, stale nieufne i wrogie. Większość znawców Dalekiego Wschodu jest zdania, że

Rząd mandżurski uznał to za naruszenie jego suwerenności i aneksję terytorium należącego do Mandżurii i wystosował do rządu sowieckiego notę protestacyjną z żądaniem ewakuacji zajętych wysp. Gdy nota ta pozostała bez skutku, inicjatywę ujęła w swoje ręce bezpośrednio Japonia i

### WYSTĄPIŁA Z 24-GODZINNYM ULTIMATIUM, GROŻĄC ODEBRANIEM WYSPI SIŁĄ ZBROJNĄ.

W Moskwie wywołano to duże wrażenie. P. Litwinow oświadczył ambasadorowi Szigemitsu, że wprawdzie zdaniem rządu sowieckiego wyspy te nigdy nie należały do Mandżurii, gdyż w latach 1858 i 1860, kiedy ustalono granice między Rosją a Chinami, wyspy te były położone bliżej brzegu

rosyjskiego (Amur w międzyczasie przesunął nieco swoje koryto), ale, że rząd sowiecki wycofa swoje oddziały, by można przeprowadzić spokojnie rokowania dyplomatyczne na temat tych wysp.

W ten sposób zatarg japońsko-sowiecki został jakby załagodzony, czy nawet zlikwidowany. Tymczasem 30 czerwca nastąpiło jego zaostrenie przez nowy incydent, polegający już tym razem na

### ZBROJNYM STARCIU SOWIECKO-MANDŻURSKIM.

Według relacji japońskiej, trzy kanonierki sowieckie rozpoczęły ostrzeliwanie oddziałów japońskich, stacjonowanych na mandżurskim brzegu rzeki. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której jedna kano-

nierka sowiecka została zatopiona, a druga poważnie uszkodzona.

Nie wiemy, jaki będzie dalszy przebieg konfliktu. Wątpić jednak należy, by mogła z niego powstać większa awantura wojenna japońsko-sowiecka.

### OBIE STRONY NIE SĄ ZDAJE SIĘ PRZYGOTOWANE JESZCZE NALEŻYCIE DO ZBROJNEJ ROZGRYWKI

mimo, że zarówno Japonia, jak i Sowiety przygotowują się do niej bezustannie, czyniąc wielki wysiłek na wyekwipowanie t. zw. armii kwantuńskiej, względnie dalekowschodniej armii czerwonej marsz. Blüchera. Szczególnie Sowiety za względu na swój wciąż kulejący transport kolejowy nie są jeszcze dziś przygotowane na prowadzenie wojny w odległości tysięcy km. od swych głównych centrów przemysłowych. To też liczyć się należy z ustępowaniem z ich strony, które przyczynia się do zlikwidowania incydentu, jakkolwiek prestiż Sowietów silnie na tym ucierpi.

## Wycieczki do Paryża

na Wystawę Wszechświatową z 11 i 17 dniowym okresem trwania w cenie od **zł 150,-** organizuje: **Polskie Biuro Podróży „FRANCOPOL” Katowice, Dworcowa 18 tel. 341-08** Wycieczki wyruszają regularnie **co 6 dni.**

### ZBROJNY KONFLIKT MIĘDZY JAPONIĄ I SOWIETAMI JEST W DALSZEJ LUB BLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI NIEUNIKNIONY

Jeżeli głównym celem akcji japońskiej w Mandżurii, Mongolii Wewnętrznej i w Chinach północnych jest oddzielenie Chin od Z. S. S. R. pasem terytoriów zależnych od Japonii, co uniemożliwiłoby w wypadku wojny kooperację zbrojną Sowietów z rządem nankińskim, czy choćby tylko z wojskami czerwonych prowincji chińskich, nie uznających władzy Nankinu i autorytetu marszałka Czang-Kai-Szeka. Głównym natomiast terenem przyszłej politycznej i demograficznej ekspansji japońskiej, byłyby nie przeludnione Chiny, nadające się jedynie na rynek zbytu dla towarów japońskich, ale pełna niewykorzystanych bogactw naturalnych i, słabo zaludniona sowiecka Syberia Wschodnia.

W tych warunkach poważny incydent japońsko-sowiecki na Amurze, stanowiącym północną granicę Mandżukuo z sowiecką Syberią Wschodnią budzić musi powszechne zainteresowanie. Konflikty ma lotną przebieg następujący:

20 czerwca dwa oddziały sowieckich żołnierzy wylądowały na wyspach Senufa i Bolszoj, położonych opodal mandżurskiego brzegu Amuru i zamieszkałych przez ludność mandżurską. Na jednej z tych wysp mieściła się mandżurska stacja reflektorów przeciwlotniczych. Oddziały sowieckie za gospodarowały się na wyspach, zorganizowały dostawę broni, a jednocześnie dokola wysp poczęło krążyć 10 kanonierek z wojennej floty rzeźniczej Sowietów.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że do najbardziej zniemczonych po dziś dzień obszarów Polski zachodniej należą przemysłowe okolice miast Bielska i Białej. Jak wszędzie w Polsce, stanowią Niemcy tamtejsi element typowo napływowy. Pierwszą falą napływu Niemców z wspomnianych okolic datuje się z czasów średniowiecznej niemieckiej ekspansji kolonizacyjnej. Nie wpłynęła ona jednak decydująco na oblicze narodowościowe okolic Bielska i Białej. Daleko idąca germanizacja tego obszaru dokonała się znacznie później, w okresie, w którym Śląsk Cieszyński i Małopolska należały do Austrii. Element niemiecki skorzystał wówczas z otwartych możliwości zrobienia wielkich zysków w związku z uprzemysłowieniem wspomnianych miast i okolic. Pozajmował placówki w tworzącym się przemyśle włókienniczym, rozparł się wygodnie w handlu, a częściowo i w rzemiośle. Miasto Bielsko wykazywało od tego czasu stale zdecydowaną większość liczebną Niemców i z tym stanem rzeczy weszło też w skład terytorialny odrodzonego Państwa Polskiego. Liczebność Niemców w mieście Bielsku przedstawia się według trzech kolejnych spisów ludnościowych następująco:

Rok	liczba Niemców	% w stos. do ogółu
1910	16.144	80,4%
1921	12.247	61,9%
1931	10.220	45,8%

Na terenie powiatu bielskiego ilość Niemców wynosiła:

1910	15 015	29,2%
1921	10 775	19,7%
1931	9 059	14,4%

Podane cyfry wykazują, że proces topnienia liczebnego Niemców w Bielsku i okolicy postępował znacznie wolniej, aniżeli w innych dzielnicach zachodnich Polski. Nic więc dziwnego, że Niemcy w Bielsku i okolicy czują się grupą dobrze zasiedlającą i, mówiąc o sobie, operują stale zwrotem o „niemczyźnie bielsko-bialskiej wyspy językowej” (das Deutschtum dor Bieltz-Bialaer Sprachinsel). Za czasów austriackich byli oni zresztą elementem uprzywilejowanym. — Uprzywilejowanie niemczyzny bielskiej wystąpiło najodśniej w wyodrębnieniu Bielska w miasto wydzielone, mimo, że Bielsko daleko było wówczas jeszcze nawet do liczby 20.000 mieszkańców. Faworyzowanie Niemców bielskich w czasach monarchii habsburskiej wyraziło się także w niezmiernie mocnej ich pozycji gospodarczej i społecznej. Element niemiecki Bielska i okolicy stanowił jeszcze dzisiaj element silny gospodarczo, zasobny w środki materialne; na element ten składają się dyrektorzy i właściciele przedsiębiorstw, technicy i majstrowie, kupcy i bogaci rzemieślnicy. Problemu mniejszości niemieckiej w

Bielsku i okolicy nie doceniano się należycie w społeczeństwie polskim. Utrzymywano wielokrotnie, że Niemiec bielski, wywodzący się w przeważającej mierze z pnia austriackiego, związany psychicznie z Wiedniem i tradycją monarchii habsburskiej, różni się zasadniczo od wszystkich pozostałych Niemców w Polsce. W rzeczywistości tak było niegdyś.

Ten stan rzeczy uległ jednak zasadniczej zmianie w przeciągu ostatnich lat. — Czynnikiem, który obudził wśród Niemców bielskich poczucie wspólnoty politycznej, kierowanej światopoglądowo z Berlina, był niewątpliwie przewrót hitlerowski w Niemczech. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że właśnie na terenie Bielska powstał ruch polityczny Niemców w Polsce, nawiązujący najściślej do ideologii hitlerowskiej, czyli t. zw. ruch młodoniemiecki, którego uosobieniem jest „Jungdeutsche Partei”. Jak dalece przetrwał on psychicznie Niemców Śląska Cieszyńskiego, na to wskazuje bardzo mocno i wielokrotnie w czasie manifestacji Jungdeutsche Partei z 28. I. br. podnoszone hasło, że „Bielsko jest niemieckim i niemieckim pozostanie”. Możemy na to odpowiedzieć i pełnią przekonania, że Bielsko nie jest już dziś niemieckie i niemieckim nigdy nie będzie.



Edward Rumun

# Z podróży po Finlandii

## Człowiek Finlandii i jego godne naśladowania zalety



Wodospad w Imatrze.

Kończąc pierwsze uwagi na temat podróży po Finlandii zapowiedziałem próbę scharakteryzowania człowieka — obywatela kraju, który zwiedzaliśmy. Powtarzam tu wyraźnie, że będzie to próba, oparta wyłącznie na spostrzeżeniach luźnych i migawkowych, związanych z trybem naszego, dziennikarskiego obżarstwa kraju Finów.

Opierając się tedy na tych migawkowych spostrzeżeniach w wyobraźni swej zachowałem sylwetkę Finów jako człowieka na ogół flegmatycznego, skąpionego, nie uczciwego jednak temperamentu, czy też uciążliwego ciepla. Flegmatyczny Fin też polubił się „rozkiechnąć”, choć nie tak przedko i nie w tym stopniu, jak przeciętny Polak.

Na każdym kroku uderzał w Finlandii ład i porządek, oparty zapewne w dużym stopniu na przyrodzonych cechach charakteru, względnie będący następstwem połączenia cech charakteru i odpowiedniego systemu wychowawczego. To też w najbardziej ruchliwych częściach stolicy Finlandii, Helsinkach czy w innych większych miastach tego kraju zauważyć się daje dziwny spokój, brak szpilek i rwotów. Świeżo przybyły przybysz czuje w atmosferze ten niezwykły obław, nie zdając sobie z początku sprawy, gdzie leży jego tajemnica. Wkrótce jednak poznajemy źródło. Oto w Finlandii samochody i autobusy jeżdżą bez trąbienia a tramwaje bez dzwonięcia. Przy największym ruchu w centrum wielkiego fińskiego miasta słyszy się tylko szum pojazdów mknących bez jakiegokolwiek sygnałów ostrzegawczych. Przechodźnię skazany jest wyłącznie na własną uwagę. Tłuch nie ma tem

nie cierpi. Finowie i Finki spokojnie i bacznie, bez sarkania stosują się do tego systemu. Co więcej, nawet naprzekładach kolejowych jest tylko tablica ostrzegawcza a żadnych zapór. Przechodźniowi czy kierownikowi pojazdu jedynie znak ostrzegawczy na tablicy sygnalizuje niebezpieczeństwo lub potrzebę uwagi.

Kilkaset kilometrów przebyliśmy w Finlandii autobusami. Na tej długiej przestrzeni szofer użył zaledwie parę razy słumionego sygnału ostrzegawczego. Mijaliśmy setki rowerzystów, którzy sprawnie i szybko zjeżdżali na skraj drogi bez alarmowania ich sygnalami. Nie zdarzyło się mi widzieć dzieci, przebiegających drogą pojazdowi. Zaciekawione zbliżającym się wielkim wehikulem stawały w przyzwolitej odległości nad drogą, obserwując w spokoju przejeżdżający autobus. Młodzi chłopcy lub dziewczynki, nie mający widocznie jeszcze dostatecznej wiedzy w jeździe rowerem siadali ze swoję kole, widząc, czy słyszząc zbliżający się samochód.

Co prawda to Finlandia nie może się pochwalić obfitością dzieci. Cierpi raczej ich duży brak. Przysłot ludnościowy kraju jest bardzo skromny. Jest to poważny problem, ujemnie następująco zapewne wyższej stopy kultury materialnej tego kraju. Problem ten budzi już troskę obywatelską. Czy jednak nastąpi poprawa w tej dziedzinie, jedyna poprawa, którą można Finlandii zalecać wobec niebezpiecznego sąsiedztwa od wschodu, trudno przewidywać. To była jednak tylko dygresja, podkrotowa żywotnością dla Finlandii, reszta bowiem już od jej mieszkańców zależy.

Ow uderzający ład i porządek obserwowany wszędzie w Finlandii odczuwaliśmy w naj-

bardziej dodatni sposób na systemie przyjęcia nas i ugośzczenia przez fińskich kolegów. Wprawdzie tempo podróży było iście kinematograficzne. Obfitość programu zwiedzań i przyjęć przeogromna.

Podczas całej podróży nie dano nam czasu ani na odpamiętanie ani na uporządkowanie wrażeń. O napisaniu czegoś pod świeżym wrażeniem nie było mowy. Nie było nawet czasu na wysłanie kartek upominkowych do wszystkich przyjaciół czy znajomych. Z miejsca na miejsce, od jednego obiektu zwiedzania do drugiego, z przyjęcia na przyjęcie, nad miarę hojne i obfite, z samochodu do okrętu, z okrętu na pociąg, i na odwrót, w szybkim tempie. A noc... Trafiliśmy wszak na okres białych nocy, okres fińskiego cuda. Na spanie nie tylko nie było wiele czasu, ale i spać nie było można. Ciału się przecież dokładnie to dziwne noce, pośród których łatwo czuć można, widzieć i ich niezwykłości naprzytyć.

Gdy jednak mówię, jakby tonem żalu o morderczym tempie podróży oraz obfitości programu, to nie jest to jakas pretensja do kolegów fińskich. Oni zastosowali tylko ten sam system, jaki stosuje się nie-tędy w szędzie, a w Polsce też do wycieczek dziennikarskich. Kinematograficzna jazda, szybkie zwiedzanie o ile możliwości największej ilości obiektów — duzo przyjęte z sulo zastawionym stolem.

Co prawda to ten ostatni szczegół nie tylko łatwo daje się „przeboleć”, ale zazwyczaj jest miłym tematem wspominków. Jest to przecież ponos jedyny wypróbowany sposób na rozwiązanie się języków i sentymentów. Gdzieś łatwiej jak nie przy stole zastawionym sma-

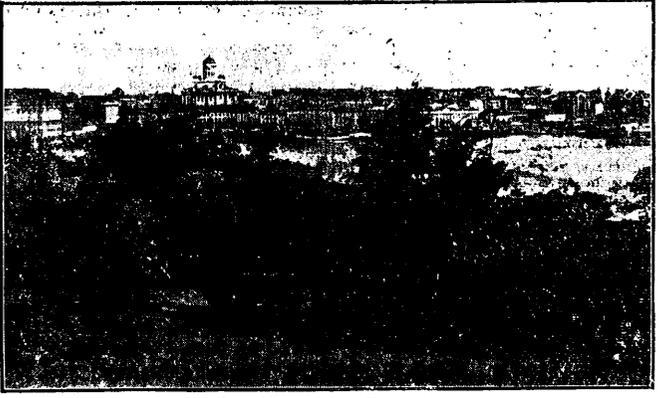
kolkami i dobrymi wysokokowymi napojami, lepiej, piękniej i milej się mówi. Taki jest już odwieczny zwyczaj pod każdym stopniem długości i szerokości geograficznej.

Dziennikarze fińscy, bawący w Polsce też zapewne mile wspominają polską gościnność i polską kuchnię. Ja jednak pragnę choćby pokrótce powiedzieć, co w Finlandii poza normalnym systemem przyjęcia z jego plusami i nieuchronnymi minusami zaobserwować można było jako objaw szczególnie imponujący i naśladowania godny.

Oto w programie przyjęcia funkcjonowało wszystko jak w precyzyjnym zegarku.

Przyjeżdżając na miejsce przeznaczone do zwiedzania nigdy nie potrzebowaliśmy czekać ani chwili ani na gospodarzy mających nas oprowadzać ani na tych, którzy mieli nas ugościć. Wszyscy byli zawsze na miejscu i na czas, spełniając obowiązki gospodarzy z ujmującą sumiennością i umiętnością.

Właśnie owa umiętność jest godna podkreślenia i naśladowania. Z żadnej miejscowości, gdzie zwiedzaliśmy czy to pamiętki historyczne czy warsztaty przemysłowe nie puszczano nas bez niżej pamiętki w postaci słowno opracowanej i świetnie zilustrowanej publikacji. Imponująca dbałość pod tym względem posunęła była nieraz tak daleko, że każdy uczestnik podróży otrzymywał publikację zaadresowaną na swoje nazwisko z dedykacją od gospodarzy. Przywrócićmy też z sobą owych książkowych czy broszurowych upominków sporą ilość. Są tak starannie wydane, że godne są zachowania na stałe w bibliotece domowej. Stale też będą przypominać nasz pobyt w interesującej, godnej pod wielką względami naśladowania Finlandii, będą odświeżać pamięć o spędzonych dniach w kraju, który umiał się użyczyć, który umie pracować, który też umie godnie i serdecznie przyjąć miłych mu gości.



Helsinki — stolica Finlandii.

\* Pierwszy artykuł z serii „Z podróży po Finlandii” ukazał się w „Polsce Zachodniej” dnia 27 czerwca.

**Chcemy**  
SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ

ADAM NASIELSKI.

### Argonaota z Chicago

Lokaj, który im otworzył, uklonil się miss Murray, zapytał ją o zdrowie (bo i za te mu płacono), odebrał walizczkę, niesioną dotąd przez kapitana i pomógł zdjąć piasek kapitanowi i murzynowi, na którego spojrzal nieco dziwnie.

— Zostaniesz tu, Cliff — polecił Jaz i zwrócił się do Thelmy. — Będzie chyba wógl gdzie tu poczekać.

— Najlepiej w służbowym. John, zaprowadź się — zwróciła się do lokaja. — Czy pan się z nim nigdy nie rozstaje, kapitanie?

— Lubię go bardzo — odparł ogólnikowo. — Pójdiesz z tym panem, Cliff.

Murzyn zbliżył się do swego pana, niby dla pożegnania jego i miss Murray.

— Niech pan uważa na siebie, captain. — Well.

Szerokie schody, szklany dach, dywany, marmury, srebrne kraty na kominach, jedwabiste tapety i kosztowna podszka — wszystko to wskazywało, że mr. Harold Murray jest zupełnie realnym bogaczem i zarazem esteta. Wszystko było tu dobrane ze smakiem, przepych nie razil, co dowodziło, że właściciel uniknął niebezpiecznej choroby, przesydy w urządzeniu swego domu; a tak łatwo jest przesadzić w estetyce urządzenia człowiekowi, który

ma pieniądze i nie musi się liczyć przy ich wydawaniu.

W poczekalni na pierwszym piętrze wisiał jeden skromny, lecz artystyczny i piękny pejzaż, poza tym gustowne i kosztowne meble. Thelma wskazała kapitanowi stalowy fotel rurowy.

— Proszę poczekać. Muszę naturalnie przebrać się, a goście zjeżdżają dopiero o osmiej. Przyszłe panu meble bracińska, o ile on jest już w domu i jeżeli uda mi się wyrwać go z zadymionego gabinetu. Powiem mu, że jest tu autentyczny kapitan marynarki, który — mam nadzieję, że nie ma pan nic przeciwko tej przesadzie — kocha admirała Nelsona i korsarza Franciszka Drake. Jeżeli pan nie ma papierosów, każę Johnowi przynieść.

Odpowiedział uśmiechem na uśmiech Thelmy.

— Czy lokaj naprawdę nazywa się John.

— Czemu pan pyta?

— Bo nie spotkałem jeszcze w życiu lokaja o innym imieniu.

— Widocznie panowie powieściopisarze mają rację, kapitanie.

— A ja mam papierosy i nie trzeba trudzić Johna.

— Pan ma też iterackie zdolności. — Stwierdzam to już po raz drugi.

— Zapewniam, że nie popelniał w życiu żadnej książki, nawet nie w stanie wyższej kończności.

— Ale ja już muszę wiać... Proszę tymczasem pomyśleć o wieczności, kapitanie.

— Wolę myśleć o pani.

— Proszę bardzo. — Skinęła głową i zniknęła w mniejszych drzwiach na lewo.

Jaz pozostał sam ze swą maskowaną zadumą. Nie łatwo mu było oświadczyć się z myślą i z faktem, że jest — na razie przynajmniej — szpiegiem. Bo ten fakt pomimo wszystko nie zdawał się ulegać wątpliwości. Komandor Douglas, tajemnicze słowa Sedgwicka, pieniądze niby za nie, polecenie „wjechać w dom” Harolda Murray, no i ten Dick, porucznik, zagłębiłony w tajemnych aktach — to wszystko zbyt logicznie wiązało się w całość, aby nią nie było.

Jedno tylko pozostawało nie jasne. Jaz był pewny, że on nie mógł być tym, na którego Sedgwick czekał w celu obarczeniu go taką misją. Przybył przecież do Chicago jako zwykły petent o posadę, a tu... Chociaż — może to był taki zmyślny sposób werbowania szpiegów wśród ludzi nie mających pracy i chcących jednak dorwać żyć, a więc poniekąd gotowych na wszystko dla zarobku. Może ten cel miało owe ogłoszenie w „New York Herald”, w wyniku którego Jaz złożył ofertę dyrektorowi personalnemu banku La Salle’a w Chicago i w konsekwencji czego przyjechał do obcego miasta. A że Sedgwick początkowo uznał sprawę za już nieaktualną — a nuż w celu przeprowadzenia wywiadu personalnego do osoby kapitana Kenta. Jeżeli tak — to bardzo sprytnie! Obcy człowiek, bezrobotny, chciwy zajęcia przyjeżdża do obcego miasta i tu mówi mu: albo, bracie, przyjmiesz zajęcie, które ci ofiarujemy — albo wracaj, nędzarzu skądś przyjechał. Na sto wypadków można liczyć, że połowa zgodzi

się na propozycję — za takie pieniądze, toż to oszalała! — i gotowe.

Ostatnia hipoteza nie była jednak pewna i jakby nie było — ten punkt musiał narazie pozostać nierozstrzygnięty. Nie zmienił on wszakże faktu, że kapitan Jazon Kent został najwyżej w świetcie wciągnięty w jakąś poważną aferę szpiegowską wbrew własnej woli, a nawet pomimo wyraźnego określenia od początku swego stanowiska. Przecież on ani razu nie okłamał Sedgwicka. Mówił mu szczerą prawdę. Bądź co bądź, dziwna historia. — Cdyby nie pachniała tak na miłą niebezpieczeństwem — była by nawet ciekawa. Lecz tek... Jaz był poddanym angielskim, cudzoziemcem, w razie aresztowania pod zarzutem uprzejmienia szpiegostwa przeciw USA grezila mu śmierć. Wcale miła i pociągająca perspektywa...

Ale co tu na razie robić. W tej chwili — czekać. Postanowił jednak mocno, że tuż po opuszczeniu domu miss Murray, rozmówi się stanowczo z Montague Sedgwickiem i teraz — gdyż już rozumiał o co chodzi — pogada z nim nieco inaczej i oświadczy mu wprost, że on, kapitan Kent — nie chce mieć z tym wszystkim nic wspólnego, wyjaśni zasze nieporozumienie i koniec. Będzie oczywiście musiał zwrócić pieniądze — ale na to niema rady. Poza tym, teraz otwierala się przed nim inna perspektywa: poprosi ojca Thelmy o posadę z córką Murray, bywanie w jego domu — to nie było co.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Meksykańskie procesy sądowe

## Partyjka gry w karty w sali sądowej — Souternes 1910 — Zamach na 76-letnią senoritę

Juan Alvarez y Torrijos uważany był za króla graczy w Meksyku. Ograł już tysiące obywateli meksykańskich do koszu i pewien kupiec zrobił przeciw niemu doniesienie. Alvarez grał z nim rzekomo w „federację”, niebezpieczną grę, która jest zakazana. Doszło do rozprawy sądowej. Alvarez zakłamał się, że grał uczciwie i że przegrywa zawsze głupszy. Kupiec był właśnie tym głupim. Na dowód Alvarez zaproponował sędziemu partijkę „federację” w sali sądowej. Sędzia zgodził się. Rozpoczęła się gra. **Najpierw przegrał trochę sędzia, potem Alvarez i po pół godzinie sędzia był posiadaczem 11234 meksykańskich dolarów, które wygrał jako „madrzejszy”.** Z cysłem sumieniem i pustą kieszenią Alvarez opuścił gmach sądowy jako wolny od winy i kary, bo sędzia uznał, że „federacja” jest grą przypadku i że głupszy niema w niej żadnych szans.

Ponieważ senor i senorita Rodriguer spędzali zwyczajnie zimę wraz z dziećmi i służbą na Florydzie, luksusowa ich willa na wsi stała przez dłuższy czas pustką. Willą tą zainteresował się żywo podziemienny świat Mexico City. Dwa spec-licsi Durano i Codonas zajęli pewnego wieczora przed willą samochodem ciężarowym i otworzywszy bez trudu drzwi willi rozpoczęli grabież. Dywany znaleźli zwinie, srebro było porządnie ułożone w szufladach, na ścianach wisiały dwa prawdziwe obrazy Watteau. Wszystko to załadowali do auta. Na koniec postanowili zabrać jeszcze piwnicę willi. Były tam wspaniałe rzeczy: butelki francuskiego Souternes z r. 1910, specjalnie Rodriguera.

Gdy więc o północy samochód ruszył w drogę, jechał z sobą do miasta żyzkakiem. Ale szczęście sprzyjało włamywaczom. Dojechali do centrum miasta bez wypadku. Tutaj dopiero zaczęły się trudności. Włamywacze nie mogli się zgodzić co do miejsca, w którym miały być złożone skradzione rzeczy i Codonas nusił zbokować swego przyjaciela, gdy ten chciał wyładować rzeczy w pewnym domu w 4 dzielnicy.

Codonas wybrał inny dom na kryjówkę. W znoszeniu rzeczy pomogli im jednak inni ludzie. **Byli to policjanci, ponieważ tani, który Codonas wybrał na kryjówkę był strażnikiem policyjnym.** Po wyładowaniu rzeczy obwo włamywaczy aresztowano. Otrzęźwili oni dopiero najazutem rano, bo wino wypiłe w piwnicach Rodriguera było mocne. Na dobitkę dostali 9 miesięcy więzienia.

Psychoza handlu dziewczętami tkwi w kobiecach i dziewczętach z Tampico. Inaczej senorita Juanita Silva de Castellon nie zrobiłaby doniesienia przeciw pewnemu mężczyźnie, oskarżając go o chęć porwania jej, ponieważ ofiarował jej w autobusie papierosa, który był z pewnością opiumowy. Otrzymała się rozprawa. Oskarżony, piekarz, nazwiskiem Tikos, nie przyznawał się do winy. **Gdy pojawiła się senorita Juanita Silva de Castellon, sędzia odstąpił i sądził ją o wiek „76 lat”, odparła senorita Juanita.**

Uwolnienie Tisona było niewłaściwe. Senorita Juanita będzie odpowiadać za wprowadzenie w błąd władzy. Ciekawe jest, dlaczego władze policyjne dopuściły do procesu, zamiast oddać podstarzałą senoritę odrazu w ręce psychiatrów.



So krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 2 lipca br. w pierwszy piątek miesiąca o godz. 11,45 nasz najukochańszy brat, szwagier i wuj

**Ś. P.**

# Ks. Wiktor Matejczyk

Proboszcz parafii w Murckach  
przeżywszy lat 52, o czym zawiadamia w smutku pogrążone

## Rodzeństwo

Murcki, Chorzów, Bytom, dnia 2 lipca 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 5 lipca br. o godz. 9.30 rano z kościoła parafialnego w Murckach.

Osobnych zawiadomień nie wysłał się.

## Higiena spożywania owoców

Spożywanie niedostatecznie oczyszczonych owoców jest przyczyną niektórych chorób, zwłaszcza związanych z zakażeniem jelit. Powstaje tedy pytanie, jak należy czyścić owoce i to wystarczająco, oraz czy wystarczy obmycie świeżych owoców, aby usunąć z nich zarodki szkodliwe dla zdrowia. Na te pytania dał jeden z profesorów angielskich następującą odpowiedź: Nie można ustalić ogólnych wytycznych co do dokładności, z jaką należy czyścić owoce, gdyż zależy to zupełnie od okoliczności. Zupełnie jednak zrezygnowanie ze spożywania świeżych owoców z obawy przed zakażeniem jelit, które zdarza się przecież stosunkowo rzadko jest bardzo nie wskaza-

ne, ponieważ przez gotowanie giną przede wszystkim witaminy. Można spożywać bez stosowania specjalnych środków ostrożności owoce z własnego ogrodu, zrywane właściwie i to oczywiście gdy ręce są czyste. O ile chodzi o owoce zakupione, wystarczy zupełnie, w okresach wolnych od epidemii, gruntowne ich obmycie pod wodą bieżącą. W okresach epidemii jednak, albo gdy owoce pochodzą z okolic podjęzycznych, należy zanurzyć je na pół minuty we wrzącej wodzie, po uprzednim skrupulatnym wycięciu części uszkodzonych gnijących. Owoce uszkodzone należy spożywać tylko w stanie gotowym.

## Najbogatsze kobiety Ameryki

Amerykańskie statystyki dochodów i majątków wykazują, że na 320 miliardów narodowego majątku Stanów Zjednoczonych 200 miliardów znajduje się w rękach kobiet. Ogółem znajduje się w St. Zjedn. 2,888 milionerek, z tych 162 posiada majątek w kwocie ponad 20 milionów dolarów. Najbogatszą z nich jest właścicielka Atlantid and Pacific Tea Company p Edward Marlford, posiadająca majątek w kwocie 200 milionów. Niemniej bogata jest wdowa po „królu mleka” Smith w Newportie, która otrzymała w spadku ponad 100 milionów dolarów.

ścielka Atlantid and Pacific Tea Company p Edward Marlford, posiadająca majątek w kwocie 200 milionów. Niemniej bogata jest wdowa po „królu mleka” Smith w Newportie, która otrzymała w spadku ponad 100 milionów dolarów.



TOS

usługa zbędne  
omówienie

DIALAZA SZKROB NIE DRAŻNIĄC SKÓRY

KRYCIÓNKI Z 150

1/3 STAMPWIELICZKI — POZNAŃ

## Królewski dar

WARSZAWA. Król Rumunii Karol II, wyjeżdżając z Polski, przeznaczył 10.000 zł dla biednych m. st. Warszawy i Krakowa.

## Gen. v. Blomberg opuścił Węgry

BUDAPESZT. Marszałek von Blomberg odleciał samolotem z Budapesztu, po 4-dniowym pobycie w stolicy Węgier. Na lotnisku żegnali ministra wojny Rzeszy przedstawiciele władz węgierskich z ministrem obrony narodowej gen. Roederem i wiceministrem spraw zagr. na czele.

## Zywa galeria obrazów

Zmarły niedawno w Sydney w wieku 62 lat, niekiedy John Benelli słynął w okolicy jako „żywa galeria obrazów”. Skórę Johna Benelli ozdabiali 800 rysunków, artystycznie tatowanych, z których znaczna część wykonał Johna własnoręcznie, sygnał bowiem w Sydney jako niezrównany mistrz tatuauz. Ciało zmarłego zdobiły fantastyczne rysunki wspaniałych okretów, kobiet i motyli. Muskuły Johna były tak uformowane, że przy odpowiednim naświetlaniu przybierały kształty żmij i węzłów.

## Obiadowa loteria

Na dziwny pomysł wpadł przed pewnym czasem pracownicy obłazynich zakładów metalowych w Filadelfii. Stwierdził oni manowicie, że obecnie w okresie lata niepotrzebnym dodatkiem i kłopotem byłoby spożywanie obiadów w domu. Zomy i rodziny przebywają na wyuczach, więc urządzenie obiadu domowego sprawiłooby pracownikom utrudnieniom znaczne trudności.

Postanowili wobec tego zlecić swemu związkowi zaradcomu obowiązek regularnego przygotowywania obiadów w kasynie dla pracowników. Zwązek z całą ochotą podjął się trudni gotowania kilku set obiadów. Pragnąc zaś swym członkom zapewnić maximum radości i zadowolenia, zorganizował loterie obiadową. System jej polega na tym, że każdy nabywa boni obiadowego bierze udział w losowaniu jakie odbywa się publicznie podczas wieczorki. Jako nagrodę rozlosowane są charakterystyczne rzeczy: zaszczyt siedzenia przy stole na pierwszym miejscu, zaszczyt wygłoszenia mowy obiadowej następnego dnia — decydujące w sprawie jałospisu, wreszcie urazanie siebie dowolną ilością wina.

Prof. Dr Józef Reiss

## Nauka muzyki dawniej a dzisiaj

(Dokończenie).

Własnych nauczycieli muzyki mieliśmy zrazu nie wielu. Zawód ten bowiem uważano u nas za coś społecznego niższego. Zwalazcza wśród ziemiaństwa panowały pod tym względem głęboko zakorzenione przesady. Z biografii Stanisława Moniuszki wiemy, jaka konsternacja zapanowała w rodzinie, gdy Moniuszko postanowił poświęcić się muzyce i traktować ją za zawód. Odbyto kilka narad rodzinnych, rozważano sprawę, wahało się, zanim z tępn się pogodzono, bo muzyk był wtedy zarobkującym rzemieślnikiem, a to ujmia dla szlachectwiego honoru!

Ale w każdym dworku, w każdym bogatszym domu mieszczańskim uczono się muzyki, a przede wszystkim gry fortepianowej. Zaroiło się od nauczycieli i nauczycielek, od „gubernantek z fortepianem”. Każda panna na wydaniu musiała grać na fortepianie, bo wtedy jako panna „z posagiem, językami i muzyką” przedstawiała wyższą cenę na targu małżeńskim.

A kto uczył i jak uczył? Nie ulega wątpliwości, że w tej nauce domowej było nieraz dużo dobrego, sił nauczycielskich, ale niemniej było wiele szarlaństwa i śmiecia bez należytych kwalifikacji. Ten stan trwał niemal aż do ostatnich czasów przed wielką wojną, a i dziś jeszcze tulają się resztki i niedobitki owych pretensjonalnych i szkodliwych pseudo-nauczycieli. Tytułują się oni zawsze szumnio

„panami profesorami” i posługują się niewybredną i natrętną reklamą.

A metoda ich nauki? urągała na wszelkim racjonalnym zasadom jakiegokolwiek metody! To też nie dziw, że owi nauczyciele czy nauczycielki domowo były postrachem dzieci. Jakże często były wypadki złośliwego znaczenia się nad biednym dzieckiem, które np. uderzyło niewłaściwą klawisz fortepiano albo nie grało w takcie. Smutny obraz takiej właśnie lekcji, która jest istną torturą dziecka, nakreśliła Karin Michaelis w książce o „Gimn. dzie”, nad którą pisał się jej nauczycielka gry fortepianowej, zbroczon: typ sadv.iki.

Stan nauki przedwojennej był rajem dla szarlaństwa. Hulalo ono swobodnie i bezkarnie, bez wszelkiej kontroli i odpowiedzialności. Poza większymi miastami, gdzie należały zorganizowane szkoły dawały systematyczną i metodycznie zorganizowaną naukę, działały się zwłaszcza w naley miastach niewiarygodne rzeczy w nauczaniu muzyki.

Główną wadą w nauce muzyki było jednostronne ograniczenie się do gry fortepianowej. Nie ulega wątpliwości, że fortepian jest doskonałym środkiem umuzykalnienia, ale nie wyłącznym. Przeciw tej wyłączności fortepianu w nauce muzyki wystąpił jako jeden z pierwszych Jacques Dalcroze, podnosząc słusznie, że wada takiej nauki jest zmechanizowanie, nadto, że pianista jest mimo posuniętej nie-

raz daleko techniki, muzycznie nieświadomy. Jako jedna z dróg, wiodących do umuzykalnienia dziecka, wskazał Dalcroze kształcenie poczucia rytmu. Pomysł znakomity, również dobrze „złożony w systemie, ujęty metodycznie i obmyślony do najdrobniejszych szczegółów jako system gimnastyki rytmicznej.

Niestety, co u nas zrobiono z tą metodą Dalcroza! Pochwycono tylko pewne zewnętrzne akcesoria i wysunięto je na pierwszy plan z pominięciem właściwego celu nauki i metodę Dalcroza najzupełniej wypaczono. Rzucił się bowiem tłum niesumiennych szarlańców, którzy podsyżając się pod nazwę nauczycieli „gimnastyki rytmicznej”, a więc rzeczników idei Dalcrozowskiej, rozpoczęli naucezacz rzeczy, nie mających absolutnie nic wspólnego z metodą Dalcroza. Pojawili się więc nauczyciele jakiegoś „plastyki” muzycznej, pojawili się kapłanki „łańców rytmicznych” tak, jak gdyby istniały tańce nie-rytmiczne! Zaroiło się od skoczków, którzy baletowe bluzienstwa propagują jako system Dalcroza! Są nawet jakieś tajemnicze kursy „bosonogiej imitoplastyki”, coś co mogło się wyłęgnać chyba w czasach wodogłowych kabotyńców!

Biedni, zbalamuceni rodzice w przekonaniu, że to są naprawdę środki umuzykalnienia i w szczerem pragnieniu, by dziecku swemu dać to wszystko, co jest ostatnim wyrazem wychowawczych metod, posyłają swoje dzieci na owe szarlańskie kursy „niby rytmiki” i padają ofiarą oszustów, którzy żerują na nieświadomości i naiwności ogółu. Czas z tem skończył! Poza szkołą moralną, na jaką narzą się dzieci, ponosi szkodę sama metoda

Dalcroze’a, którą się dyskredytuje i ośmiesza. Był z rzezą pożądaną, ażeby w te sprawy weszły czynniki, rozrzucające kontrolę nad szkolni muzyki. Przeciw tej kontroli występowały zrazu niechętnie różne szkoły i szkółki prywatne. Tymczasem okazało się, że ścisły nadzór nad niemi jest bardzo korzystny.

Dzisiaj zarówno w szkołach państwowych, jak i prywatnych odbywa się nauka w ramach jej obłego planu i na podstawie ustalonych metod dydaktycznych. Dzisiaj jeden wspólny cel przyswieca nauce: **umuzykalnienie młodzieży.** Zmieniło się zasadę, że pojęcie nauki muzyki; dzisiaj, nie idzie o grę na jakim lub innym instrumencie, lecz o pobudzenie zamiłowań do muzyki, a na tem tle do zaszczepienia artystycznej kultury w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Głównym środkiem nauki jest dzisiaj: śpiew, ale nie w dawnym znaczeniu, gdy uczący się śpiewu dostawał zawrót głowy i widział się czy to na estradzie czy na scenie operowej oklasków i holdów publiczności. Dzisiaj uczy się śpiewu nie dla popisów i próżności, ale po to, ażeby dziecko umiało zaśpiewać i w zabawie i przy pracy, wśród wyzrodziło w towarzyszy innych, by pieśń była mu stałym i wiernym towarzyszem i kołcejką. Nauka śpiewu jest **zbiorem:** dziecko ma śpiewać w chórze i głosić swój łączący z głosami innych dzieci. Tak wytworza się w niem poczucie rytmu i harmonii, tak budzi się poczucie łączności i poszanowanie dla wartości społecznych. Dziecko **upoznać się** w ten sposób z nauką muzyki staje się dla niego doniosłą „szkołą obywatelską”. Wracamy do ideałów starożytnej Hellady!



(71) (Ciąg dalszy)  
Jan Valjean zadrżał tym ciągiem drżenia nieszczęśliwych. Wszystko jest dla nich nieprzejrzalne i podejrzane. Nie ufają dniowi, bo ten ich czyni widocznymi, nie ufają nocy, bo pomaga do schwytania ich znicznacka. Przed chwilą drżał na myśl, że odródił się pustw, teraz zląkł się, bo kogoś zobaczył.

Z urojonej twrogi wpadł w rzeczywistość. Pomyślał, że Javert i policjanci pewnie nie odeszli, że zapewne zostawili czaty na ulicy, że jeśli ten człowiek zobaczy go w ogrodzie, narobi alarmu i odda go policji. Wziął po cichu na ręce uszpona Cozeta i złożył za stołem starych sprzątek, w najciemniejszym kącie szopy. Cozeta się nie poruszała.

Stąd przynatywał się ruchom człowieka w meloniarni. Dziwne się zdawało, że brzek dzwonka towarzyszył wszystkim jego poruszeniom. Gdy człowiek się zbliżał, dźwięk również się zbliżał, gdy się oddalał i brzek się oddalał, gdy zrobił ruch nagły, rozlegało się drganie dzwonka, gdy stanął brzek uciuchł. Wiodocznie dzwonek był przywiązany do tego człowieka; ale w takim razie cóż to miało znaczyć? Co za jeden ten człowiek, na którym wisiał dzwoneczek, jak na byku lub baranie?

Zadając sobie te pytania, dotknął ręk Cozeta. Były zimne jak lód.  
— A mój Boże! — rzekł.  
I zawołał po cichu:  
— Cozeto!  
Nie otworzyła oczu.  
Wstrząsnął nią mocno.  
Nie budziła się.  
— Czyżby umarła? — pomyślał i powstał, drząc cały. Najokropniczej myśli bezładnie snuły mu się po głowie. Sa chwile, w których najstraszniejsze przecucia trapią nas jak gromada jedz i gwałtownie rozsadzają komórki naszego mózgu. Gdy chodzi o życie osób ukochanych, rozsadek nasz wynajduje tysiące szaleństw. Przypominał sobie, że w chłodną noc na świeżem powietrzu sen może być śmiertelnym.

Cozeta błada, nieruchoma, upadła, gdy ją chciał podnieść, bez ruchu u nóg jego.  
Słuchał jej oddechu; oddechala, ale słabym, zamierającym tchnieniem.  
Jak ją rozgrzać? Jak rozbudzić? Wszystko ustępowało przed tą jedną myślą. Jak obłąkany, wskoczył z rudery.  
Potrzeba było koniecznie, nim upłyne kwadrans, złożyć Cozeta w łóżko przed ogniem.

### Człowiek z dzwonkiem

Szedł prosto do człowieka, którego zobaczył w ogrodzie. Po drodze wydo był z kieszeni kamizelki rulonik z pieniedzi.

Człowiek ów, ze schyloną ku ziemi głową, nie widział jak nadchodził. W kilku susach Jan Valjean stanął przed nim i zawołał:

— Sto franków!  
Człowiek podskoczył i podniósł głowę.

— Sto franków do zarobienia — powtórzył Jan Valjean — jeżeli mi dacie na te noc schronienie!

Promienie księżyca padły na pomieszana twarz Jana Valjeana.

— Patrzcie, to wy, ojcze Madeleine! — rzekł człowiek.

Na to nazwisko wymówione tym tonem, o tak późnej godzinie, w miejscu nieznanym, przez nieznanego człowieka, Jan Valjean się cofnął.

Przygotowany był na wszystko, z wyjątkiem tego jednego. Ten, co to powiedział, był starcem zgarbionym, kulawym, odzianym prawie jak wieśniak,

przwy kolanie miał opaskę rzemienną, u której wisiał snory dzwonek. Twarzy nie można było rozpoznać, bo stał w cieniu.

Poczuwając zdził z głowy czapkę i zawołał, drząc cały:

— A mój Boże, jakże się tu dostaliście, ojcze Madeleine? Którędyście weszli? Chryste Panie! Spadacie jak z obłoków. To prawda, że jeśli spadniecie kiedyś, to chyba stamtąd. A jak to wygładacie, bez chustki na szyi, bez kapelusza, bez surduta! Wicie, że nastraszylibyście każdego, koby was nie znał! Bez surduta! Panie Boże, czy świeci teraz wariujta! Ale jakżeście tu weszli?

Wyrzucił słowa płynnie. Starzec trząnął z tą gadatliwością wieśniacza, w której nie ma nic niepokojącego. We wszystkim co mówił malowało się osłupienie i dobrodusznia szczerść.

— Kto jeste i co to za dom? — zapytał Jan Valjean.

— A doprawdy, tego zanadto — zawołał starz; — jestem ten, któremuście tu dali miejsce, a ten dom, to dom, w którym daliśmy mi miejsce. Jaktó! Nie poznaćcie mnie?

— Nie — rzekł Jan Valjean. — A skąd ty mnie znasz?

— Ocaliłeś mi życie — rzekł człowiek.

Obrócił się, promień księżyca odznaczył rsys jego twarzy i Jan Valjean poznał starce Fauchelevant.

— A! — rzekł Jan Valjean — to ty? Tak, poznaicie cie, teraz.

— Prawdziwie szczęście! — rzekł starz tonem wyrzutu.

— A co tu robisz o tej porze? — zapytał Jan Valjean.

— Ba! Przecież okrywam moje melony!

W istocie starz Fauchelevant w chwili, gdy Jan Valjean do niego przystąpił, trzymał w ręku koniec rogózki, którą rozciągał na cieplarnie. Położył już tak kilka rogózek przez te godzinie co był w ogrodzie. Przy tej czynności robił owe dziwne ruchy, które z szopy zauważył Jan Valjean.

Starz mówił dalej:  
— Powiedziałem sobie: księżyc wyraźny, będzie przymrozek, czyby tak nie odziać moich melonów surdutom? — I dodał, patrząc na Jana Valjeana z głośnym śmiechem: — Dalibóg, powinniście to samo uczynić! Ale jakżeście się tu dostali?

Jan Valjean widząc, że ten człowiek go poznał, przynajmniej pod nazwiskiem Madeleine, postępował teraz bardzo ostrożnie. Zadawał mnóstwo zapytań. Rzecz dziwna, role zdawały się zmienione. On, niespodziany przybysz, rozpytywał.

— Co to za dzwonek macie u kolanach?

— To? — odpowiedział Fauchelevant — to żeby mnie unikano.

— Jaktó? Żeby was unikano?

Starz Fauchelevant mrugnął okiem z miną nie dająca się opisać.

— A do licha! Tu są same kobiety w tym domu, wiele młodych dziewcząt. Zdaje im się, że byłym niebezpiecznym, gdyby mnie spotkały. Dzwonek je przestrasza. Gdy się zbliżam, one odchodzą.

— Cóż to za dom?

— Ba! Alboż nie wiecie!

— Ależ nie, nie wiem.

— Wszakżeście mnie tu umieścili jako ogrodnika!

— Odpowiadacie, jakbym o niczym nie wiedział!

— A więc, przecież to klasztor Petit-Picpus!

Jan Valjean teraz sobie przypomniał. Przypadek, to jest Opactwo, sprowadzała go właśnie do klasztoru dzieje: Św. Antoniego, w którym starz Fauchelevant, kaleka od czasu jak go wóz przywiózł, przed dwoma laty przyjęty został na jego polecenie. Powtórzył, jakby sam mówiąc do siebie:

— Klasztor Petit-Picpus!

— Ale wracając do rzeczy — zapytał z kolei Fauchelevant — w jaki u licha sposób dostaliście się tutaj, ojcze Madeleine? Prawda, że jesteście świętym, ale zawsze mężczyzną, a mężczyźni tu nie wchodzi.

— A jednak wy tu jesteście?

— Ale nikt więcej.

— A jednak — dodał Jan Valjean — muszę tu zostać.

— A mój Boże! — zawołał Fauchelevant.

Jan Valjean zbliżył się do starca i rzekł głosem poważnym.

— Ojcze Fauchelevant, ocaliłem ci życie.

— Ja pierwszy to przypomniałem — odpowiedział Fauchelevant.

— Otóż dziś możecie zrobić to dla mnie, co niedyż dla was uczyniłem.

Fauchelevant ujął starca, pomaszczony i drżący rekoma dwie silne ręce Jana Valjeana i kilka chwil nie mógł wyrzec ani słowa. Na koniec zawołał:

— Oh! Było by to błogosławieństwo Boże, gdybym mógł odplacić wam trochę! Ja! Mam ocalić wam życie! Panie merze! Rozporządź starz poczuwaniem.

Przedziwna radość przestoczyła starca. Z jego twarzy zdawały się tryskać promienie.

— Co mam czynić? — zapytał.

— Zaraz wam wytłumaczę. Macie izbę?

— Mam za ścianą starego klasztoru, tam w kącie, samotna chatupka, której nikt nie widzi. Są tam trzy izby.

W istocie chatupka była tak schowana, przed okiem ludzkim za ruiną, że Jan Valjean jej nie dostrzegł.

— Dobrze — rzekł Jan Valjean. — Teraz żądam od was dwóch rzeczy.

— Jakich, panie merze?

— Najprzód, nie powiecie nikomu, co o mnie wiecie. Powtóre, nie będziecie się starali dowiedzieć nic więcej.

— Wola pańska. Wiem, że pan nie niemięciwego nie może zrobić i że zawsze pan był człowiekiem bożym. A przy tym, pan nie tu umieścił. A reszta dotyczy pana. Jestem na pańskie rozkazy.

— Dobrze. A teraz chodź ze mną, Zabierzemy dziecko.

— A! — rzekł Fauchelevant. — Jesd jeszcze i dziecko!

Nie dodał ani słowa i szedł za Janem Valjeanem, jak pies za panem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Dla pani

## Co to jest „Peeling“

Powyższą nazwę nadano w Ameryce zabiegowi kosmetycznemu, mającemu za zadanie odmłodzenie skóry przez usunięcie jej wierzchnich warstw, przy pomocy złuszczenia naskórka. Zabieg ten od pewnego czasu bardzo modny w Ameryce, zdobył sobie w ostatnich czasach popularność także w Europie i pod nazwą „peeling“ reklamowany jest przez zagraniczne instytucje kosmetyczne jako ostatnia nowość. Tymczasem zabieg sam nie jest nowością, bo kosmetyka od dawna posługiwała się złuszczeniem naskórka w celu usunięcia piegów, plam i znamion, a także dermatologia stosowała go w leczeniu wielu chorób skóry. Nowością jest jedynie zastosowanie go do odmłodzenia skóry i usunięcia drobnych zmarszczek.

Chcąc zrozumieć działanie tego zabiegu, trzeba zdać sobie sprawę, że zewnętrzna warstwa skóry, zwana naskórkiem, sama ustawicznie się odnawia przez złuszczenie. Warstwa ta składa się w

swej wierzchniej części z komórek rowowych, które zasychają na powierzchni, tworzą łuszczyki i wreszcie odpadają, a zastępują je nowe, młode komórki, wytworzone przez warstwę głębszą. Gdyby ta zmiłana wierzchnia warstwa naskórka odhylała się w pewnych okresach naraz na całej powierzchni, nietylko bym co jakiś czas cały naskórek odmłodzony. Ponieważ jednak proces ten odbywa się stopniowo i powoli, nie jest widoczny dla naszego oka.

„Peeling“ na za zadanie przyspieszyć ten proces, aby odbył się naraz na całej skórze twarzy. Chodzi o zdjęcie całej wierzchniej warstwy starego, zgrubiałego, często pokrytego drobnymi siateczką zmarszczek naskórka i odsłonięcie świeżego, nowo-wytworzonego. W tym celu, przy pomocy odpowiednich środków chemicznych, wywołujemy miejscowy stan zapalny skóry, wskutek czego skóra zaczerwienia się, a następnie kurczy się i wysycha i cienka jej warstewka oddziela się, odsłaniając naskórek nowy, świeży i różowy jak u dziecka.

Zabieg ten jest dość skomplikowany, bo wymaga, zależnie od gatunku skóry, odpowiedniego doboru środków chemicznych, które mają wywołać stan zapalny skóry, a naulto trafnego uchwycenia momentu, kiedy należy zaniechać stosowania środków drażniących, a zastosować środki przeciwdrażające i łagodzące podrażnienia skóry. Z tego powodu „peeling“ winien być wykonywany tylko przez doświadczonych specjalistów. Ponieważ nadto złuszczenie przeprowadza się często przy pomocy takich środków jak rtęć, resorcylna, naftol B i t. p., które nie są obojętne dla organizmu, kuracja złuszcząca musi być poprzedzona badaniem lekarza, a nadto podczas całej kuracji pacjent powinien pozostawać pod jego obserwacją.

Jeżeli chodzi o zastosowanie tego zabiegu, to najlepsze wyniki daje on przy skórkach suchych, o rozartych porach, szarych, pokrytych plamami i piegami. Co do zmarszczek, to znikają wskutek złuszczenia tylko drobne zmarszczki, sięgające do głębokości złuszczonego naskórka. Nie należy się łądać, aby przy pomocy tej metody można usunąć głębokie zmarszczki, fałdy i bruzdy.

Helena Białkowska-Skleniarzowa,  
Instytut Kosmetyczny, ul. 3 Maja 23.



Fryzjer w dużym stopniu przyczynia się do podniesienia urody kobiecej.

SPŁUCAMI ŚLASKA-GDYŃIA I GDĄSK.  
PUKLERZEM.  
OKRETY WOJENNE  
RZECZYPOSPOLITEJ

Ze Śląskich kopalń i hut

Trzy drogi wyjścia z naszych trudności surowcowych

Panuje w Polsce przekonanie, iż jesteśmy krajem obfitującym w bogactwa naturalne. Pogląd ten nie jest z gruntu fałszywy. Posiadamy szereg wartościowych surowców, jak np. węgiel, sól, ropę naftową, sole potasowe, rudę żelazną itp. Tym niemniej zaopatrzenie gospodarstwa krajowego w surowce przemysłowe pochodzenia rodzimego jest niedostateczne. Jeżeli dotychczas nie występowało to w całej pełni, to jedynie dzięki stosunkowo słabemu tempu życia gospodarczego kraju.

Dopiero występująca w ostatnich dwóch latach, a zwłaszcza wzmagająca się ostatnio poprawa koniunktury wykazała, na jak znaczne trudności napotykałyśmy w zaopatrzeniu się w dostateczną ilość potrzebnych nam surowców przemysłowych. Znaleźliśmy się poniekąd w paradoksalnej sytuacji. Koniunktury układają się pomyślnie. Istnieje możliwość rozszerzenia produkcji przemysłowej i rozbudowy warsztatów pracy. Istnieje możliwość dania zatrudnienia setkom tysięcy, czekających z utęsknieniem na pracę obywateli Rzeczypospolitej, a tymczasem brak dostatecznej ilości własnych źródeł surowcowych staje temu na przeszkodzie.

Brak nam przede wszystkim surowców w ilościach takich, jak węgiel, bawelny i juty. Nie wytwarzamy zupełnie kauczuku, brak nam rud, miedzi i aluminium, nie posiadamy wystarczających i dostatecznych bogatych złóż rud żelaznych, nawet ropa naftowa wystarczająca obecnie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego i nawet przetwarzana częściowo na wywóz nie stanowi dostatecznego oparcia produkcyjnego, gdyż w razie podniesienia stopnia motoryzacji kraju, zmuszeni będziemy sprowadzać z zagranicy paliwo płynne.

Zagadnienie surowcowe komplikują jeszcze warunki finansowe, w jakich dokonywane jest poprawa koniunktury gospodarczych. Nie posiadamy ani dostatecznego zapasu własnych dewiz, ani też nie uzyskujemy w obrotach płatniczych z zagranicą tak znacznych korzyści pieniężnych, abyśmy mogli pozwolić sobie na wielki deficyt salda obrotów handlowych. Deficyt ten bowiem, to równocześnie odpiływ zagranicę i tak zbyt szczyplych, jak na nasze potrzeby, kapitałów. Tymczasem właśnie wzrastający przywóz surowców, zajmujący w naszym imporcie przeszło 50 proc. obrotów, przyczynia się do tego, że nasze saldo handlowe staje się coraz bardziej biernie. — Ponadto oczywistym jest, że gdybyśmy nawet mogli pozwolić sobie na znaczne zwiększenie przywozu, to przede wszystkim winniśmy zakupować zagranicą narzędzia pracy i maszyny dla zatrudnienia milionowych mas proletariatu bezrobotnego i bezrolnego.

Nie łatwo zaradzić złemu. Nie zawsze racjonalnym jest bowiem forsowanie wywozu dla uzyskania odpowiednich zapasów dewiz, któreby następnie mogły być obracane na zwiększenie przywozu surowców. Nie jest to właściwe zwłaszcza wówczas, gdy dla zdobycia „taniego kauczuku”, czy „taniej bawelny”, zmuszeni jesteśmy wywozić cukier i węgiel po cenie kilkakrotnie niższej od cen wewnętrznych, nakładając rodzaj podatku na konsumenta krajowego, przez podwyższenie cen wewnętrznych, eksportowanych poniżej kosztów produkcji artykułów.

Drogą prowadzącą do niezależnienia gospodarki polskiej od dostaw surowców z zagranicy jest w pierwszym rzędzie uzyskanie w większym niż dotychczas stopniu bogactw naturalnych kraju. Możliwą jest więc rozbudowa produkcji szereg surowców, czy to wytwarzanych w ilości niedostatecznej, czy też nie odpowiadających wymogom jakościowym. Dotyczy to np. węgla, łąny, tytoniu, jedybiu, rud żelaznych, ropy naftowej itp.

Drugą drogą, prowadzącą do celu jest zastąpienie surowców naturalnych sztucznymi, wytwarzanymi syntetycznie. Nie znaczy to, by było gospodarczo racjonalne oraz możliwe — ze względu na nasze ubóstwo kapitalowe — forsowanie na wielką skalę produkcji „namiastek” surowcowych, na wzór Niemiec, czy Włoch. — W tych wszystkich wypadkach, gdzie doświadczenia zagraniczne i własne wykazywały opanołość produkcji namiastek surowcowych względnie niezbyt dużą różnicę kosztów, w srodku do surowców naturalnych — rozbudowa produkcji syntetycznej jest wskazana, zwłaszcza tam, gdzie przemawia za tym wzgląd na obronę kraju.

Trzecią wreszcie drogą jest racjonalizacja naszych obrotów handlowych z zagranicą, a w szczególności akcja w kierunku zwiększenia opanołości wywozu przemysłowego do krajów, z których przede wszystkim sprowadzamy surowce przemysłowe t. j. głównie do krajów zamorskich. Stworzyłyby to odpowiednie podstawy finansowe dla przywozu surowcowego.

Skierowanie w jak najprędszym czasie wysiłków w kierunku rozszerzenia naszych podstaw surowcowych jest jednym z najpilniejszych zadań naszej polityki gospodarczej. Od tego zależy uprzemysłowienie kraju, złagodzenie skomplikowanych zagadnień społecznych, wzmożenie potencjału gospodarczego Polski i jej siły obronnej.

Skuteczna kuracja w Iwoniczu-Zdroju

Zadajcie prospektów. (7648) Bezpośredni wagon do Iwoniczu-Zdroju.

15 lat górnictwa polskiego na Śląsku

W lecie bież. roku ułya 15 lat od czasu objęcia przez władze polskie górnictwa na Śląsku. Z tej okazji projektowane jest urządzenie obchodu jubileuszowego. Obchód 15-lecia górnictwa Polskiego na Śląsku odbędzie się z początkiem października. Przygotowania do uroczystości są już w toku.

Z Państwowej Szkoły Górniczej

Państwowa Szkoła Górnicza w Katowicach, której program dostosowany jest do potrzeb górnictwa, w bieżącym roku szkolnym będzie miał po raz pierwszy 4 kursy (3 lata nauczania) wg. nowego typu. Szkoła Górnicza w Katowicach podlega, jak wiadomo ministerstwu Przemysłu i Handlu, z ramienia którego nadzór nad szkołą sprawuje Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach.

Walne zebranie Polskiej Konwencji Węglowej

Wczoraj odbyło się walne zebranie Polskiej Konwencji Węglowej, na którym uchwalono utworzyć t. zw. organizację handlową członków P. K. W. Celem organizacji handlowej jest zdobywanie nowych rynków wewnętrznych dla zbytu węgla. Władze organizacji handlowej na razie nie wybrano.

Szerokie możliwości przemysłu w Gdyni wykazują Targi Gdynińskie

Na tegorocznych Targach Gdynińskich staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni zostało uszeregowane stoisko, przedstawiające w szeregach państw i wykreślając, jaką pozycję w naszym państwie zajmuje Pomorze i Gdynia, jako szlak eksportu polskiego, oraz wykazujące wszystkie możliwości, jakie posiada Gdynia, ze szczególnym uwzględnieniem strefy wolnocelowej, nadającej się dla umiędzycznienia w niej przemysłów na cele reeksportowe.

Główne miejsce w tym stoisku zajmuje mapa plastyczna wielkiej Gdyni, z zaznaczonymi strefami mieszkalnej zabudowy blokowej i willewowej, oraz terenów przeznaczonych dla budowy przemysłowych w mieście oraz wzdłuż projektowanego kanału przemysłowego. Dalej znajdujemy w tym stoisku wykaz przemysłów brakujących w Gdyni, a mających specjalne warunki rozwoju, czy to w odniesieniu do ulgi podatkowej, czy to ze względu na ułatwiony zbył na miejscu lub na eksport.

Wreszcie szereg map i wykresów podaje w bardzo przejrzysty sposób ujętą strukturę i dynamikę gospodarczą rejonu gdynińskiego i W. M. Gdynia, co pozwala każdemu zorientować się w możliwościach inwestycji przemysłowych w Gdyni.

Całość stoiska uprzemysłowienia Gdyni sprawia bardzo dodatnie wrażenie i jest stwierdzeniem dużych wysiłków Izby, aby ująć w syntetycznej formie najwspanialsze momenty gospodarcze Gdyni i bliższego zaplecza w dążeniu do uaktywnienia tej części kraju.

Dział ten zasługuje niewątpliwie na zwiedzenie przez sfery przemysłowo-handlowe kraju, które powinny wykorzystać okazję 75% zniżek kolejowych na Targi Gdynińskie, wydawane przez Biuro Podróży „Orbis”, „Waggons-Lits-Cook”, Ks. kol. „Ruch”, Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemielnicze, Korporację Kupieckie i Cechy.

Targi zamyka się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 1 lipca, pozostaje więc niewiele czasu, aby zaznajomić się z ważnymi problemami Gdyni. (o)

Z wydawnictw

Nowy numer „Hutnika”.

Na półkach kolektorskich ukazał się świeżo wydany zesztywniały „Hutnika”, zawierający na 104 stronach druk bogatą treść, ujętą w artykułach oryginalnych, sprawozdaniach, materiałach kronikarskich, bibliograficznych i statystycznych. Na szczególną uwagę w dziele technicznym zasługuje artykuł p. inż. Karola Benedeksa p. t. „Stalocień granic starn stali” i wpływ jej na wzrost starn stali”. Dalejza część dzieła technicznego obrazuje prace zakładu badawczego doświadczeń hut „Baldou”. Na czołwie to składają się następujące artykuły: St. Jaskółski: O złóżach rud tytanowych i o możliwościach analizowania ich w Polsce. L. Feszczenko-Czupikawa: Tytan we współczesnej metalurgii i metaloznawstwie. L. Feszczenko-Czupikawa, P. Matkiewicz i W. Mazur: Właściwości wytrzymałościowe rur grubościennych w szeregach stali L45 i L45N. H. Bieda: „I. Feszczenko-Czupikawa i T. Polnarczyk: Wpływ czasu odwiadania na wielkość starnienia stali martenitowej zamienionej w kadłub rózami dodatkami aluminu. L. Feszczenko-Czupikawa i A. Staniłowski: Postępowanie następujących warunków cementacji przy okrzestaniu pierwotnej wielkości starna asystentem na pomoc próby Mc. Quaila-Khna. — W dziele gospodarczym zamieszczony został artykuł p. inż. Mieczysława Świdwana p. t. „Z dzieł wyciup”. Artykuł ten, zawierający szereg ciekawych a nie publickanych dotychczas szczegółów traktuje o anachronizmie techniki na terenie Gór Świętokrzyskich. Szczegółowe wytypienia szlaku techniki pierwotnej, o pierwotnych procesach wytopienia szlaku, o rudach oraz polskich dymarkach i fryzarskich. — Liczne zdjęcia i wykresy, ilustrują bogactwo pomysłowości i wyrobności warszawskiej inżynierii i przemysłu.



Sejm i Senat francuski uchwalili daleko idące reformy finansowe, zaprojektowane przez rząd premiera Chautempsa, a opracowane przez nowego ministra Skarbu Bonnetta. Zdjęcie nasze przedstawia moment przyjęcia w min. Bonnetta, b. ambasadora w Stanach Zjednoczonych, do Paryża.

W imię prawdy!

W prasie warszawskiej oraz w „Polonii” z dnia 2 lipca 1937 r. Nr 4565 — ukazał się artykuł p. Stefana Kapuścińskiego, który zarzuca mi, że pod terrorem i groźbą przesyła Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce z siedzibą w Katowicach ob. Karola Grzełka przystąpiłem do Związku Zawodowego Metalowców (Zjednoczone Związki Zawodowe).

nikt nie wywarł na mnie nacisku, ani też nie grożono mi zwolnieniem z pracy. Jestem zbyt dobrze znany w ruchu robotniczym, bym ulegał groźbom. Przystąpiłem do Związku Zawodowego Metalowców (Zjednoczone Związki Zawodowe), bo tak dyktowało mi sumienie, bo nie chciałem być na służbie państwa wschodniego.

Stwierdzam słowem honoru robotnika, że przy postawieniu mi zerwania z Centralą Warszawską ZZZ (Moraczewski i Szurig)

(—) Franciszek Niedbala prezes grupy 37-mej Zw. Zaw. Metalowców ZZZ Chorzów — Warszawy.

Niedzielnny zjazd górników

W niedzielę 4 lipca br. odbędzie się w Katowicach-Załęzu w auli Magistratu przy ul. Wojciechowskiej 7 o godz. 10 nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ (Zjednoczone Związki Zawodowe). Program zjazdu między innymi obejmuje: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zjazdu, sprawozdania zarządu głównego, wybór zarządu głównego, wniosek zarządu głównego w sprawie zmiany statutu i referat programowy przedstawiciela zarządu głównego Zjednoczonych Związków Zawodowych.

Plotowice protestują przeciwko likwidacji warsztatów kolejowych

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Plotowicach poruszone projektowaną likwidację warsztatów kolejowych w miejsc. Uchwalono w związku z tym wniosek energiczny protest przeciwko zamierzonej likwidacji do mierodających władz kolejowych z uwagi na to, że przeniesienie warsztatów poza Plotowice wpłynie w wysokim stopniu ujemnie na życie gospodarcze i dalszy rozwój gminy Plotowice. W dalszym ciągu posiedzenia omówiono bieżące sprawy drogowe. Uchwalono uścislenie planu linii regulacyjnej części Plotowice.

Wybory do Rady Zakładowej na kopalni „Ema” w Radlinie

Dnia 1 lipca br. odbyły się na kop. Ema w Radlinie pod Rybnik wybory do rady zakładowej. Do wyborów tych stanęły dwie listy ZZZ. Jedna lista reprezentowała ZZZ warszawski, druga Zjedn. Zw. Zaw. Rozbicie to spowodowało, że ZZZ utracił 1 mandat. Wybory jednak skończyły się całkowitą kompromitacją ZZZ-u warszawskiego, który wyszedł z wyborów bez mandatu, natomiast Zjednoczone Związki Zawodowe otrzymały 1 mandat. Do drugiego mandatu brakowało liście Zjedn. Zw. Zaw. kilkanaście głosów, które padły na listę ZZZ warszawskiego. Wynik wyborów przedstawia się następująco: ZZZ — 749 głosów — 4 mandaty, CZG — 542 głosy — 2 mandaty i 1 uzupełniający, Zjedn. Zw. Zaw. — 184 głosy — 1 mandat, ZZZ (centrala warszawska) 77 głosów — bez mandatu, RRU — 66 głosów — bez mandatu.

Wypadek w kopalni

W kopalni „Polska” w świętochłowicach w czasie kontrolowania motoru robotnik Wilhelm Schlesinger doznał zmiażdżenia ręki. W stanie groźnym przewieziono ofiarę wypadku do szpitala Siołki Brackiej w Chorzowie.

# Wiadomości bieżące.

Sobota,  
**3**  
lipca

Dzisiaj: **Anatola, Leona**  
Jutro: **Teodora**  
Wschód słońca: **3:20**  
Zachód słońca: **19:59**

## BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ” W KATOWICACH.

(—) Biuro bezpłatnych porad dla abonentów „Polski Zachodniej” jest czynne w czwartki (z wyjątkiem świąt) od godz. 8-mej do 12-tej przed południem przy ul. Batorego 2 w podwórzu, tylny dom. I piętro na lewo.

### DYŻUR NIEDZIELNY LEKARZY.

(—) Dyżur lekarski Kasz Chorych Katowice w niedzielę 4 lipca pełnia pp. dr. Bojarszczyk ul. Kosciuszki 23, dr. Zang ul. Wita Stwosza 3 i dr. Skapiński Bożenice ul. Markietki 37.

### NOWA TARYFA KOLEJOWA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA.

(—) Z dniem 15 lipca r. wchodzi w życie bezpośrednia taryfa towarowa polsko-jugosłowiańska związku kolejowego. Taryfa ta składa się z części, zawierającej postanowienia ogólne (tazytowe i regulaminowe) i z części, obejmującej poszczególne taryfy artykułowe. Nowa taryfa obejmuje następujące artykuły wyłączone z Polski do Jugosławii: nasiona buraków przetworzy olejów mineralnych, płyty klisone (dyski) wyroby tekstylne oraz przetwory chemiczne i farby. Przy imporcie do Polski z Jugosławii taryfa ta obejmuje owoce świeże i suszone, przetwory owocowe, skórki sarowe, ekstrakty garbarskie oraz drewno orze chowe. Opłaty przewozowe wyraźnie zostały w powyższej taryfie w złotych dla kierunku z Polski do Jugosławii oraz w dinarach dla kierunku odwrotnego. Na one opracowane w formie stawek odcinkowych a mianowicie: dla kierunku odwrotnego — do i od granicy polskiej.

### NIE MA OGRANICZENIA SPRZEDAŻY BILETÓW NA HEL.

(—) Wobec szerzenia się pogłosek o restrykcyjnym ograniczeniu sprzedaży biletów kolejowych na przedział do stacji Hel, ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że sprzedaż ta nie została żadnych ograniczeń, gdyż stacja Hel nie jest zamknięta dla ruchu pasażerskiego. Kasz biletowa P. K. P. nie ma obowiązku sprawowania czy podróży na prawo przebywania, a terenie przewłazim do stacji kolejowej Hel.

### WYCIECZKA POCIĄGIEM POPULARNYM DO GDYNI.

(—) Liga Pop. Turystyki organizuje trzydniową wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Gdyni na okr. 1-9 — 13 lipca br. Pociąg wyruszy z Katowic 9 lipca o godz. 19.11 z Chorzowa Miasta 19.27, z Tarn. 20.12, z Kales. 20.27, Gdynia przyjazd 10 bm. o godz. 8.17. Powrót z Gdyni 12 bm. o godz. 16.00 (Kalesy przyjazd 13 bm. o godz. 4.20, Tarn. Góry 4.40, Chorzów Miasto 5.20, Katowice 5.58). Cena przejazdu i postoju, wliczone z świadczeniami obejmującymi: dwa noclegi w hotelu emigracyjnym, przyjazd statkiem z Gdyni do Jastrowia i z powrotem, zwolnienie portu młotokami i zwolnienie masztu i portu od strony lądu pod achowym przewodnictwem z 22. Zgłoszenia karty kontrolne w wszystkich Biurach Podróży w Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu i Będzinie oraz kolejowa: kasa biurowa Katowice okno 1 Hala 1. Uczestnicy dopłaty do Katowic ze stacji odległej od 20 kilometrów korzystają z 50 proc. zniżki dopłaty w obydwóch kierunkach za okazania biletu kontrolnego na pociąg popularny.

### NOWA LINIA AUTOBUSOWA KATOWICE-JASTRZĘBIE ZDRÓJ.

(—) Z dniem 1 lipca br. uruchamiają Śląskie Linie Autobusowe nową linię na przestrzeni Katowice — Mikolów — Orzesze — Hybnik — Jastrzębie Zdrój. Odjazd z Katowic do Jastrzębia przez Hybnik o godz. 8.45 i 13.45. Odjazd z Katowic tylko do Hybnika o godz. 18.15. Odjazd z Jastrzębia do Katowic przez Hybnik o godz. 11.00 i 16.00 (dlaż z Hybnika do Katowic o godz. 11.35 i 16.35 i 20.00. Ceny przejazd: Katowice — Hybnik — 2,10 zł, Katowice — Jastrzębie 3,30 zł.

### DZISIEJSZA ZABAWA W BRYNOWIE-DWORZE

(—) Dnia 3 bm. o godz. 5-jej popołudniu w restauracji Dwór-Brynów odbędzie się zapowiadana na środę 30 ub. m. a ze względu na niepogodę odłożona zabawa ogrodowa, organizowana przez Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich, koło Katowic. Galkowić dochód przeznaczony na rzecz Kolonii letnich. Pozostałe melancje zaproszenia do obejrzenia w sekretariacie kola, Katowice, Kosciuszki 43, 4, tel. 316-11. Zabawa zapowiada się niezwykle atrakcyjnie i będzie jedną z najpiękniejszych wprzeż letnich w bieżącym sezonie.

### OFIARA BRUTALNA.

(—) Przechodnie ulicy Wojciechowskiego w Zależu byli dnia 1 bm. około godz. 20 świadkami tragicznego wypadku Ulica ta, zła 75-letnia mieszkanka Zależa. Paulina Sitorowska, która w pewnej chwili została porażona przez nieznanego osobnika tak nieszczęśliwie, że staruszką upadła na bruk i onieźdła. Wezwany lekarz stwierdził u Sitorowskiej pęknięcie podskórych szwici. Ofiarę brutalnego osobnika przewieziono w ślancie groźnym do szpitala miejskiego w Katowicach. Władze policyjne czynią energiczne poszukiwania za zbiegłym po tym wypadku osobnikiem.

Wszystkim tym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze na wieczny spoczynek mojej najukochańszej Matce

# śp. Guizy z Freozłów Jurzykowskiej

składam najserdeczniejsze podziękowania.

W imieniu Rodziny

**Alfred Jurzykowski**

7910

## Echa bitwy pomiędzy mieszkańcami sąsiednich wiosek

Ciekawą sprawą zajmował się 2 bm. Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiadli mieszkańcy gminy Leszczyny Eryk Jurczak i Ewald Heryn oraz mieszkańcy sąsiedniej wioski Książenice — Józef Hilman, Ignacy Szuliga, Wincenty Szuliga, Konrad Konik i Teofil Konik. Akt oskarżenia zarzucał wszystkim wywołanie bójki na sali i zadanie ciężkiego urazu ciała.

Tło tej sprawy jest niezwykle ciekawe. Pomiędzy mieszkańcami sąsiadujących ze sobą wiosek Leszczyny i Książenice trwają od dłuższego czasu zażargi i me-naski, które czasem wyładowują się na zabawach tanecznych.

W dniu 3 lutego br. odbyła się podobna zabawa taneczna na sali Dyki w Leszczynach, na której zjawili się mieszkańcy obu wymienionych wiosek. Gdy gorzałka zaczęła już dobrze parować z podochoronych głów odzyla

stara nienawiść pomiędzy mieszkańcami obu wiosek i powstała na sali awantura. Błysnęły noże, ukazały się sztachetki z plotu. Na sali powstał tumult i zamieszanie. Goście w popłochu zaczęli uciekać z sali. Tymczasem obie strony rąbały się nawzajem sztachetkami i nożami. Ofiarą tej awantury padł 18-letni Cuber Paweł, którego obie awanturujące strony zmasakrowały ciężkimi sztachetkami. Ponadto Cuber otrzymał 8 ciężkich ciosów nożem, w plecy, brzuch, głowę i ręce.

Ofiara brutalnych napastków leczyła się przez szereg miesięcy w szpitalu i tylko dzięki troskliwej opiece lekarskiej i silnemu organizmowi zdolał się Cuber z ran wyleczyć.

Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy meeno obciążali oskarżonych awanturników, wydał wyrok, skazując osł. Eryka Jurczaka na 1 rok więzienia, Emila Herynego na 6 miesięcy więzienia, Józefa Hilmana, Józefa Szuliga i Wincentego Szuliga każdego na 10 miesięcy więzienia, Konrada Konika i Teofila Konika na 6 miesięcy więzienia. Sąd zawiesił karę jedynie osł. Teofilowi Konkowi. Reszcie oskarżonych odrzucił karę bez zawieszenia. Surowy wyrok osł. może zapalać wojenne krewki obywateli Książenice i Leszczyn.

## Naloty obcych samolotów na terytorium polskie

W ostatnich dniach zanotowano znowu naloty obcych samolotów na terytorium polskie. M. in. dnia 1 bm. zaobserwowano około godz. 11 obcy samolot o ciężkiej konstrukcji nad Goleszowem (pow. cieszyński), który przybył od strony Wisły i Ustronia, a następnie odleciał w kierunku Trzcinia w Czechosłowacji. Znaków rozpoznawczych ze względu na zbyt wielką wysokość lotu samolotu nie udało się gołym okiem dostrzec.

Również w Knurowie nad ulicą Wilsona w pobliżu granicy polsko-niemieckiej pojawił się dnia 30 bm. około godz. 11.25 samolot dwupłatowiec o znakach rejestracyjnych

IV-D-S-S ze swastyką. Samolot po zatoczeniu kilku okręgów nad szkołą II poszybował wzdłuż ulicy Wilsona i znikł po chwili za granicą w Niemczech.

Z Lublina zaś donoszą nam, że dnia 29 bm. około godz. 12.30 pojawił się lecący od strony Pawkonka nad Lublincem samolot dwupłatowiec. Samolot szybował na nieznaną wysokość, jednak znaków rejestracyjnych nie udało się rozpoznać ze względu na mglistą pogodę przed zbliżającą się burzą. Według jednego z obserwatorów samolot miał posiadać m. in. znak rejestracyjny „5-S”.

## Włamanie do urzędu parafialnego w Lędzinach

W nocy z dnia 30 ub. m. na 1 bm. nieznanymi dotychczas sprawcami włamali się przez wyjście szczyb w oknach i okienko w Urzędzie parafialnym w Lędzinach, po czym przy pomocy łomu rozbili stalową skrytkę w niezamkniętej kasie ogniowej, skąd skradli gotówki 300—400 złotych w bilonie i banknotach oraz dwa pudełka cygar „Ratuszowe”. Po przeszkaniu jeszcze innych schowków zioceyni zbiegli przez okno do ogrodu i zniknęli w ciemnościach.

Kiedy spostrzeżone włamanie puszczono się w pościg za sprawcami, dotychczas jednak nie udało się ich ująć. W czasie poscigu natrafiono tylko na ślady, wskazujące na kierunek ucieczki złodziei. Mianowicie znalezione odciski bosych stóp dwu osób i jedną paczkę cygar oraz kilkanaście sztuk pieciogroszów, które wlamywaniec najprawdopodobniej w czasie ucieczki zgubił.

Pościg za sprawcami włamania na prośbno w Lędzinach trwa.

### TURNIEJ SZACHOWY.

(—) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej urządzi 4 bm. turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo Śląska za r. 1937. Zgłoszenia przyjmunie Sekretariat KSMM, do dnia 4 bm. Wpisowe 50 gr. i kaucja 2,— zł płatne za przed pierwszą kra Szachy dostarczenia szachówki. Turniej rozpocznie się o godz. 8,30 na sali Dłec Insl. Akcji Katolickiej w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego 20

### ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM.

(—) U zbiegu ulicy Dąmrota i Piłsudskiego zderzył się wozoraj samochód osobowy p. Pietruski, kierowany osobistie przez właściciela, z motocyklem, na którym jechał budowniczy Paweł Zawada. Zawada upadł na bruk i doznał złamania kilku żeber oraz silnego potłuczenia głowy. Samochodem straży pożarnej przewieziono go do szpitala miejskiego. — Kto

ponosi winę wypadku — dotychczas nie ustalono.

### Z KATOWICKIEJ SALI SĄDOWEJ.

(—) Sąd grodzki w Katowicach skazał wozoraj Pawła Puroskiego z Katowic za kradzież z kasy sklepowej kwoty 30 zł na 6 miesięcy więzienia. — Taką samą karę wymierzone Rozalii Banas, kobiecie lekkich obyczajów, pochłaniającej z Siemianowie, która w maju br. wycięgnęła z kieszeni jednego ze swych klientów-kolejczarza 47 zł.

### WŁAMANIE DO SKŁADU KUŚNIERSKIEGO.

(—) W nocy na 30 ub. m. po wyważeniu drzwi, włamali się nieznani sprawcy do składu kuśniczoza Szaflika Baltazara w Katowicach przy ul. Piłsudskiego 11, skąd skradli kilka srebrnych lśwów czarne karakulowe futro damskie 5000 zł

## Z Siemianowic

### OGRÓD JORDANOWSKI.

(S) Jak już w swoim czasie dopisaliśmy Siemianowice będą miały nowoczesny urządzenie ogród Jordanowski naprzeciw parku zamkowego 172 1 zw. „starej szosie”. Olszar wynosi przeszło 2 ha, a koszt ogrodu 120 tys. zł. Prace wstępne już się rozpoczęły i ogród będzie wykonany w stanie surowym w drugiej połowie jesieni r. b. Bedzie zatym Budynek z wszelkimi zapotrzebowaniami, puszkownią, wozami, place zabawowe, kwaterki, skocznie, aljeje, brylancewki itd.

### PIĘĆ NOWYCH BARAKÓW.

(S) Miasto przystąpiło do budowy 5 baraków przy ul. Granicznej (okolica ul. Michałkowieckiej). Baraki będą miały 90 mieszkań. Roboty już się rozpoczęły i jesienią baraki oddane będą do użytku — Ponadto magistrat rozpocznie brukowanie ulic. Pierackiego i Krasińskiego.

## Z Mysłowic

### 10-LECIE ISTNIENIA ZW. SAMODZIELNYCH RZEMIEŚNIKÓW.

(M) Związek Samodzielných Rzemieślników obchodzi w niedzielę dziesięciolecie swego istnienia. O godz. 9.30 w kościele parafialnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, a następnie w hotelu „Francuski” akademii, a na zakończenie uroczystości festyn.

### PRZEJĘCIE ULIC PRZEZ STAROSTWA.

(M) Starostwo przejęło ul. Modrzewską, Nowokosielną i Katowicką i w tych dniach rozpoczęło roboty brukowe. Pray robotach tych zatrudniono 10 robotników.

### WSTRZYMANIE ROBÓT ELEKTRYFIKACYJNYCH.

(M) Na bieżący rok przewidziano bogaty program robót elektryfikacyjnych. W związku z wprowadzeniem planu oszczędnościowego, roboty elektryfikacyjne wstrzymano na czas nieograniczony. Mieszkańcy nowych ulic oczekują braku światła i mimo interwencji nie uzyskują go.

### BUDUJMY OKRETY NA WŁASNYCH STOCZNIACH

Z Chorzowa

Z RUCHU STENOGRAFICZNEGO W CHORZOWIE.

(=) W tych dniach zakończył się w Gimnazjum 32-ty kurs stenografii polskiej, prowadzony przez instr. Augustyna Brachacką z ramienia Tow. Stenograficznego „Piast”.

Z Pszczyńskiego

Z AKCJI CENNIKOWEJ.

(P) Ostatnio obradowała w starostwie Powiatowa komisja cennikowa, która ustaliła ceny maki i chleba.

WYNIK AKCJI STYPENDIALNEJ DLA DZIECI BIEDNYCH ROLNIKÓW I ROBOTNIKÓW.

(P) Akcja stypendialna dla wybitnie zdolnych dzieci rolników weszła robotników przyniosła w powiecie poważne rezultaty.

GIEKAWA IMPREZA W TYCHACH.

(P) Liga Morska i Kolonialna - oddział w Tychach urządza w czasie tegorocznego „Tygodnia Morza” w dniach 3 i 4 lipca święto morza na terenie Stadionu Kapielowego i Sportowego w Tychach.

AKADEMIA MORSKA W WESOLEJ.

(P) Z okazji Święta Morza urządzone w Wesolej-Szklarni akademie, którą zajął przew. p. Fabian, po czym nastąpiły przemówienia, śpiewy chóru miejscowego „Lutnia” i zaproszonego chóru „Jedność” z Brzezinki III.

NAJBLIŻSZA UROCZYSTOŚĆ W MIEDZEJ.

(P) Z okazji 15-lecia połączenia Śląska z Matczyzną polskie Związki i naczelnicy gmin parafii Miedza, urządzą w dniu 4 lipca uroczysty obchód poświęcony ze Świętem Morza oraz odwołaniem na pomnik uczestnika powstania z 1863 r. Wojciecha Augustynia, tablicy pamiątkowej. Zbiórka organizacji o godz. 9 na placu przed lokalem p. Wojtasowej w Grzawie.

ZAMACH SAMOBÓJCY PARY NARZECZEŃSKIEJ.

(P) Bawiący w Piotrowicach na urlopie Karol Nowozyn usiłował dnia 20 ub. m. razem ze swą narzeczoną Walerią Koźlikówną popełnić samobójstwo. W tym celu wypili oboje większą ilość izolu.

ZAGADKOWE ZATRUCIE RYB W RZECIE GOSTYNI I MLECZNEJ.

(P) Ostatnio miało miejsce w rzekach Gostyni i Mlecznej masowe zatrucie ryb spowodowane niewyjaśnionymi dotychczas przyczynami. Stróż pilnujący wałów, zauważył sełki z zatrutych ryb, wylających po powierzchni wody.

PRACA POLSKA NA MORZU — TO PRACA DLA WIELKIEJ PRZYSZŁOŚCI NARODU

Wizja ponurej zbrodni odżywa na sali sądu apelacyjnego

Przed sądem apelacyjnym w Katowicach toczył się wczoraj proces Wiktora Kwiatkowskiego znanego sutenera i złoczydły, wielokrotnie skazywanego przez sądy polskie i niemieckie.

Akt oskarżenia zarzucał mu zabójstwo z premedytacją, dokonane z chęci zysku na osobie mieszkającej u niego prostytutki Józefy Srokówny. W połowie marca br., gdy toczył się proces w pierwszej instancji, podawaliśmy szczegółowy przebieg rozprawy, to też obecnie ograniczymy się do zobrazowania zasadniczego tła zbrodni.

W dniu 27 sierpnia ub. r. zawiadomiono policję, że w mieszkaniu Wiktora Kwiatkowskiego przy ul. Czecha 3 znajdują się

POD ŁÓŻKIEM ZWŁOKI ZAMORDOWANEJ KOBIETY.

Wywiadowcy policyjni udali się natychmiast na miejsce i tu Kwiatkowski pokazał im trupa swej „sublokatorce” Srokówny, twierdząc, że to ona, że się powiesiła. Zarazem pokazał wywiadowcom kawał szmaty, na którym rzekomo miała się powiesić. Wywiadowcom wy-

jaśnienia te wydały się mocno podejrzane. — Przytrzymał Kwiatkowskiego, jak również drugą jego „sublokatorkę” Marię Sliwówkę. — Przy rewizji znaleziono u Kwiatkowskiego kilkadziesiąt złotych, w kwotę poprzedniego dnia Srokówna ukradła jakimś gościowi i własność pornograficznych zdjęć, stanowiących kolekcję Srokówny. Po tym na marynarce Kwiatkowskiego stwierdzono ślady krwi, a na twarzy, szyji i piersiach ślady zadrapań zupełnie świeżych, pochodzące zapewne od rąk broniącej się rozpaczkowanej ofiary.

Stwierdzono dalej, że druga lokatorka Sliwówna w przedmiotu pełnienia morderstwa wyprawiała się od Kwiatkowskiego i oświadczyła mu, że nie powróci póki będzie tam Srokówna. Również i Srokówna, której nawiązał się jakiś „frajtra” chcący wyjechać z nią do Zakopanego, szkywała się do odjazdu. Zawodowno sutenierowi, jakim był Kwiatkowski, groziło więc, że pozbędzie się dochodów i to równocześnie od obu swych klientek. To też — poza chęcią okradzenia Srokówny — głównym motywem zbrodni było rozgoryczenie Kwiatkowskiego, który w wyobraźni swej

WIDZIAŁ SIĘ NAGLE POZBAWIONY STAŁYCH I ŁATWYCH ZYSKÓW Z NIE- RZĄDU OBU PROSTITUTEK.

Kwiatkowski do zbrodni mimo bardzo wyraźnych poszlak nie przyznał się i tak w pierwszej jak i w drugiej instancji uparcie twierdził, że jest niewinny. Bronił się przy tym — trzeba to przyznać — z wprawą właściwą zawodowemu przestępcy, obesznanym z krótkami sądowymi.

Na wszystko umiał znaleźć odpowiedź. — I tak ślady krwi na ubraniu tłumaczył tym, że krytycznego dnia zabijał gołębie, ślady zadrapań pochodziły z niego miały ze wspinania się po murze przy zdejmowaniu klątki z gołębiami, próbował nawet stworzyć sobie pewnego rodzaju alibi, zaraz po dokonaniu zbrodni wchodził do mieszkania ze świadkiem Kozłem i w jego obecności odkrywając nagle pełnię zbrodni.

DRAMATYCZNY TEN MOMENT TAK OPISUJE ŚW. KOZIÓŁ:

Weszliśmy z Kwiatkowskim do jego mieszkania, gdyż mówił, że musi widać płaszc. (Warto zaznaczyć, że był to pogodny i upalny wieczór sierpniowy). Kwiatkowski otworzył drzwi swego pokoju i weszliśmy, ja za nim. Zważywszy lampę nałową i ja zacząłem oglądać wieszacę w klatce gołębie. — Już kiedy wchodziłszy do izby Kwiatkowski odwrócił się. — Skąd tu jest otwarte okno? — i poszedł jej zawrócić. — Gdy oglądałem gołębie zwrocony twarzą do ściany nagle usłyszałem krzyk Kwiatkowskiego: „Je! Jozka!” — Oczem mym przedstawił się straszny widok: Kwiatkowski wyciągnął z pod łóżka zsiniiałe zwłoki Srokówny, oblane do pasa. Nie mogłem znieść straszego wyra i trupich okrzyku, to też wybiegłem czemprowdzą na ulicę nie okładając się za Kwiatkowskim. — Potem zawiadomilem policję.

ŚLEDZTWO SKIEROWANO ODRAZU W KIERUNKU KWIATKOWSKIEGO.

Śmierć denatki nastąpiła na skutek uduszenia, a ponieważ na szyi nie było śladów palców, nie jest więc wykluczone, że Kwiatkowski zadusił ją istniejąc przy pomocy tego szata, który pokazał wywiadowcom, twierdząc, że Srokówna powiesiła się na nim. — Sąd pierwszej instancji skazał zbrodniarza na 15 lat więzienia.

Od tego wyroku oskarżony odwołał się. W sądzie apelacyjnym potwierdzono cały przebieg przesłuchania powołanych świadków, przy czym też oskarżenia zostały raczej poparte niż osłabione.

KOMICZNY INCYDENT

Wydarzył się z jednym z głównych świadków Świdawą, drugą — prócz Srokówny — kochanką Kwiatkowskiego. Mianowicie stwierdzono przy wywloczeniu świadków, że nie sławila się ona na rozpamiętanie. Zarządzono przynusowe doprowadzenie Świdawy do pełnego umiarkowania. Dzięki energicznemu zabiegom udało się ją jednak doprowadzić do stanu normalnego, tak że zeznania jej odbyły się bez przeszkód.

Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancji co do orzeczenia o winie Kwiatkowskiego, natomiast wymiar kary złagodził, biorąc pod uwagę le okoliczność, że oskarżony dopuścił się zamordowania Srokówny w stanie nietrzeźwym. Ostatecznie sąd skazał Kwiatkowskiego na 10 lat więzienia zaliczeniem w całości na poczet kary arestu śledczego.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Nowoczesny basen w Jastrzębiu-Zdroju

Rybnik, 3 lipca. Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w pięknym zdrojowisku śląskim Jastrzębiu-Zdroju uroczyste otwarcie nowego basenu pływackiego, zbudowanego kosztem 226 tysięcy złotych. Otwarcia dokona osobiście Pan Wojewoda Dr. Michał Grażyński.

jest z najwiksiym komfortem. Specjalnie urządzone filtry dają pewność, że basen będzie posiadał zawsze czystą wodę. Pomyślano także o trybunach, szatniach, natryskach i bufecie. Całość prezentuje się okazale. Nowa ta inwestycja przyczyni się jeszcze bardziej do popularyzacji znanego już uzdrowiska Śląsk. Zwanego powszechnie „perłą uzdrowisk śląskich”.

Włamanie do mieszkania adwokata w Bielsku

W czasie od 26 ub. m. do 1 bm. — włamali się nieznanymi sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania adwokata dra Reicha w Bielsku przy ul. Grażyńskiego 29b, skąd skradli sznur pereł, zegarek duński i białego skradli marki „Doksa” z kilkoma brylantami, złotą szpilkę do krawatu z dużą perłą japońską i brylantem, srebrny zegarek męski marki „Omega”, złoty łańcuszek męski, srebrny cukierniczek, srebrny serwetnik, srebrny puhan, srebrne kompletne nakrycie stołowe w ilości około

120 sztuk z mon. „A. R.”, srebrny kompletny serwis do kawy wraz z tacą w kształcie kosza, 4 srebrne podstawki do owoców, następnie papiery wartościowe a mianowicie: Dolarówku nr 0923175 oraz Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej na 50 zł, datęj garnitur stółowy, składający się z jednego białego obrusa i 12 serwetek z mon. „A. M.”, biały liniany garnitur haftowany do pościeli oraz większą ilość bielizny męskiej. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 5.000 zł.

Zbrodnicze podpalenie w Ochabach

W nocy na 30 ub. m. wyluchi w Ochabach (pow. cieszyński) wielki pożar w zabudowaniach Adama Szczypli. Ogień rozprzestrzenił się z zaskakującą szybkością i już w parę chwil potem objął płomieniami przyległe do domu zabudowania jak chlewy i stodoła, w której znajdowały się maszyny rolnicze i około 20 tysięcy kilogramów siana i siomy. Wszystko to padło pastwą płomieni. Straty, wyrządzone pożarem sięgają kwoty 15 tysięcy złotych.

kierunku wykrycia sprawy podpalenia. Podejrzania skierowane są na Jana Hermana z Ochab, który w dniu 29 ub. m. około godz. 17 napadł na Adama Szczyplę i ciężko go pobił widłami, odgrazając się ponadto, że to tyłki zaliczka, a właściwie wypłata dopiero nastąpi. Pogroźki te, rzucane przez Hermana pod adresem Szczypli, utwierdziły władze bezpieczeństwa w przekonaniu, że sprawcą podpalenia był nie kto inny lecz właśnie Herman. Sporządcono już na niego doniesienie do prokuratury.

Z Rybnickiego

W POW. RYBNICKIM ZANOTOWANO WYPADKI TYFUSU BRZUSZNEGO.

(R) W ostatnich dwa tygodniaki zanotowano piętnoście wypadki tyfusu brzuszego, który wylubił w następujących miejscowościach pow. rybnickiego: Świętoklanj Dolicu, Dolcu, Rój, Jankowice Boguszcówce Dotychczas było 13 wypadków zachorowań, w tym jeden wypadek śmiertelny. Na miejscu zjawili się lekarze: powiatowy p. dr Rosowski oraz epidemiolog p. dr Dankaiter z Katowic, którzy przeprowadzali badania źródeł choroby.

ŚWIĘTO MORZA W JASTRZĘBIU.

(R) Tegoroczna uroczystość Święta Morza w Jastrzębiu Zdroju miała bardzo podniosły przebieg. Uroczystości trwały dwa dni, na które złożyły się pochód przez gminę wszystkie i miejscowych towarzyszy, w którym wzięło udział około 6000 osób, w tym wielu kuracjuszy, przemówienie okolicznościowe insp. Ranoska, spuszczenie na wodę miejscowego stawu kajaków, wieczorem puszczano piękne ognie sztuczne, Uroczystości zakończyły się wspaniałą zabawą ludową. Domy i ok-

na mieszkańców gminy Jastrzębie tonęły w dniu Święta Morza w powodzi flag o barwach narodowych. M.

AKADEMIA ŻAŁOBNA W RYDUŁTOWACH.

(R) W ub. niedzieli odbyło się z inicjatywą Związku Powstańców Śląskich Uch. Pow. Racibórz w Rydułtowach nabożeństwo za spokój duszy śp. Alfonsa Zgrzebnowa. Na uroczystości zjawili się wszystkie związki Rydułtów. Po nabożeństwie odbyło się w sali p. Kwiatka uroczyste zebranie, zgajone przez prezesa Wochnika Franciszka. Puzo tym sekretarz Hyszard Jacek wygłosił przemówienie o śp. kom. Zgrzebnowiu. Wszystkim, którzy brali udział w uroczystości, Zarząd Grupy składa serdeczne podziękowanie.

NA TROPIE OSZUSTA.

(R) Dnia 1 bm. złożył na posterunku policji w Rogowie pow. Rybnik inwalida Franciszek Pospisich z Rogów. że w mieszkaniu jego zjawiał się swego czasu niejak Jan Kościelny z Rydułtów i pod pozorem wyjednania mu karty, inwalidzkiej w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie wyłudził od niego kwotę 49.20 zł. Przeciwno podejrzaniem w drodze zostali dochodzeni.

Z Lublinieckiego

WAŻNE DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY.

(L) Urząd Pośrednictwa w Lublinieku zawiadamiają że w związku z spodziewanym otrzymaniem z niektórych działów przemysłu większej liczby zapotrzebowania na dobrych fachowców będą uruchamiane specjalne kursy doszkolenia zawodowego dla robotników w wieku 23 do 35 lat, którzy posiadają dłuższą praktykę w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym drzewnym i ceramicznym, lub ukończyli conajmniej 3 lata średniej szkoły przemysłowej lub niższej szkoły przemysłowej. Osoby objęte akcją doszkolenia otrzymywać będą premie uczniowskie. Czas trwania nauki zależny jest od rodzaju kursu i przygotowania kandydata, a trwać będzie od 6 tygodni do 1 roku. Rekrutację przeprowadzać będzie K. U. P. P. do 15 lipca br. Zgłaszający się w dniu przedłożenia dowodu osobistego, dowód zaradczystwa jako poszukujący pracy, świadectwo moralności, oryginalne świadectwo szkolne, stwierdzające żądane kwalifikacje i zaświadczenie z odbytej pracy zawodowej.

Zaparcie. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób zakaźnych i jeli podkreslaja, ze woda gorzka „Franciszka Jozefa” jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. (6)

WALNE ZEBRANIE KASY OSZCZĘDNOŚCI I POŻYCZEK W BAWOJEWIE.

(L) Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium na walnym zebraniu dokonano wyboru władz; przewodniczący p. Nandzik Paweł wiceprzewodniczący p. Prandziok z Dromowic — skarbnik p. Widera Alojzy, — sekretarz p. Ligenda Fr. oraz pp. Widera Piotr, Adamek Karol, Kociak J., Skop Fr., Adamek J. z Wierzbia, Kokił Piotr z Wierzbia i Boras J. Pomieszczenie straty w kwocie 3250 zł postanowiono pokryć z udziałów.

Z Bieleskiego

EGZA ZŁOTU BOKOŁÓW W KATOWICACH. (B) Końców w obrazek z uroczystości sokółki w Katowicach p. „Hald Śląska — Polise” był p. prof. Lubertowicz, zaś ilustracja muzyczna dyr. Słoińskiego.

POWIAT BIELSKI GOŚCI RUMUNÓW.

(B) W obzbie Strazy Przedniej w Jaworzu przebywają od kilku dni goście z Rumunii, komendanci tautegoż Urzędu Wychowania młodzieży rumunskiej. Goście przechodzą kurs programów naszej Strazy Przedniej, poza tym zwiedzają bliższą i dalszą okolice Belska. W ostatnich dniach przyjeżdżali Katowice. W Krakowie borage udzielił im uroczystościach oraz Królom Rumunii Karola II. Rumunscy komendanci są zachwycony Bieleskiem, podkreślają jego wysoki poziom cywilizacji miasta i okolicy. Wśród gości znajduje się prof. Niculescu, komendant okręgu Bukareszt-Miasto i okręgu terytorialnego bukareszteńskiego nr. 11. Ilwov. Prof. Niculescu interesuje się szczególnie zagadnieniami polskimi, gdyż dwa lata temu gościł w obzbie Breaza 30 oficerów Związku Strzeleckiego, wśród których znajdowali się również oficerowie z terenu wojew. śląskiego. Prof. Niculescu pełni wówczas obowiązki zastępcy komendanta obozu. Praca nad zbliżeniem się obu bratnich i zaprzyjaźnionych narodów, znalazła więc swój odczynek nawet na naszym terenie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

(B) Dnia 2 lipca br. o godz. 9,30, przechodząc ul. Legionów w Bielesku, został najechnany Karol Biegón, lat 24, zamieszkały w Miłoczu pow. Bielski, autem f-m „Silam”, odnosząc szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych. Biegón przewieziony został do szpitala w Bielesku przez pog. rat. Biegón w krytycznej chwili szedł ulicą w poszukiwaniu za pracą. Policja prowadzi dochodzenia — kto winę ponosi.

Komunikaty

Wpłaty na konto Śl. Wojew. Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Józ. Piłsudskiego i Komitetu Budowy Pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śl. w Katowicach.

Powiatowy Komitet Katowice. Zarząd Huty „Laura” Siemianowice 61,50 zł, Dyrekcja Cel Myślęcinek 15,30 zł, Urząd Skarbowy Siemianowice 5,90 zł, Kier. Szp. pow. im. Tadeusza Kościuszki Siemianowice 2,40 zł, Kier. Szp. pow. Kuczerowa 1,50 zł, Kier. Szp. pow. im. Pawłow 4,37 zł, Kubina Paweł, Nowa Wiek 10,00 zł, Dominik Antoni 10,00 zł, W. Janikowa 1,50 zł, Naczelnik gminy Końskie 22,30 zł, Naczelnik gminy Huzarówko 11,30 zł, Pracownia fabryki „Ericsson” Welnowice 26,65 zł, Urzędniczy Hutnictwa 22,75 zł, Urzędniczy Kopali. Myślęcinek 242,00 zł, Eliasz Jerzy, mł. zastępca Kierownika 15,30 zł, Kierownik Hutnictwa (Firma Giesche Sp. Akc.) 1.121,90 zł

Powiatowy Komitet Poleskim.

Dypl. inż. Ehrenberg Adam, Tychy, Browar Katowice 499,50 zł, Dypl. inż. Ehrenberg Adam, Tychy, Browar Obywatelski 32,50 zł, Moron Ludwik, mł. zastępca Mikolaj 16,50 zł, Penek Jan, Kropielowice 22,50 zł, Zarząd Dóbr Bystrzycki Oranowice 27,50 zł. (c. d. n.)

Przed Jarmarkiem Poleskim.

Iżba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach donosi, że posiada prospekty i blankiety złożenia udziału w Jarmarku Poleskim, który ma się odbyć w Pilecku w dniach od 22 sierpnia do 5 września 1937 r. Wstawy korzystają ze zniżek kolejowych przy przewożeniu eksponatów. Starania o zniżki osobowo przy przewożeniu indywidualnych są pomyślne. Opłaty stoisk wynoszą w pełnych od 5-20 zł za jeden metr kwadratowy, przy czym najmniejsze stoisko ma mieć 1 metry kwadrat. Na otwartym terenie opłaty wynoszą 2 i 2 za metr kwadrat. Szczegółowe informacje udziela Dyrekcja Jarmarku Poleskiego w Pilecku.

Na szkolnictwo polskie zagranicą.

Absolwenci Publ. Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Wielkiej Hajdukach składają z okazji ukończenia szkoły 5 zł na szkolnictwo polskie zagranicą.

K. P. H. przy 7 druż. w Chorzowie

komunikuje, że wszelkie prośbienia (listowno w odniesieniu do Kola P. H. uwzględnia jedynie w przeciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. — Adres: EUB. Paryska, Chorzów, Piatowska 9 m 2.

Zebrań Czelników w Katowicach.

5 lipca o godz. 19 w sali Powiatowej w Katowicach, plac Wolności, odbędzie się wiec zebrań czelników Polaków-chrzestników, na którym będą omawiane sprawy: obecnego ustroju rzemiosła polskiego, sprawy zawodowej czelników, zarobkowe i inne. Na zebraniu nie powitano bractwa żadnego z rzemiosła Polaka-chrzestnika. Powyższe zebranie zwołuje Zarząd Główny Stowarzyszenia Czelników Polskich — Wjeźdźców Śląskiego w Katowicach.

Zebrań miedzianych Zw. Pow. st. Uchodźcz.

Zebrań miedzianych Zw. Pow. st. Uchodźcz. Pow. Opatkowicko-Turkowskiego odbędzie się w poniedziałek 5 lipca o godz. 16 w sali Powiatowej w Katowicach przy ul. szkolnej.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Warszawa—Nowy Jork w 35 godzin

Już prawdopodobnie w przyszłym miesiącu rozpocznie się regularna komunikacja samolotowa pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi.

Fakt, że tego rodzaju komunikacja jest potrzebna, nie wymaga komentarzy. Nie więc dziwnego, że jednocześnie pare krajów myśli o jej zaprowadzeniu. Z jednej więc strony wstępuje grupa angielsko- amerykańska „Imperial Airways” i Pan American Company, która obrała drogę północną Irlandia — Kanada, z drugiej grupa francuska Air France Transatlantique, z trzeciej grupa niemiecko-amerykańska, która obrała trasę południową przez Lizbonę i Wyspy Azorskie.

Komunikacja przy pomocy sterowców narazie ulegnie przewiez. Złożony się na to dwafakty: katastrofa „Hindenburga” oraz wycofanie z obiegu „Hr. Zeppelina”. Ten weteran rozpoczął swą służbę w 1928 r. i zakończył ją w roku bieżącym, zrobiwszy razem 590 podróży, w czem 143 porzucił ocean, przebywszy łącznie prawie 1.700.000 km i przewiezłszy 13.000 pasażerów. Ponieważ obecnie postanowiono, że

STEROWCE NA PRZYSZYSŁOŚĆ BĘDĄ NAPEŁNIANE HELIUM,

a więc budowa ich musi być do tego odpowiednio dostosowana, więc „Hr. Zeppelina” przechodzi do dymisji, gdyż konstrukcja jego nie nadaje się do przeróbki.

Narazie więc, nim zostanie wykończona budowa dwóch nowych niemieckich sterowców, Niemcy postanowili stworzyć linię transatlantyczną samolotowa. Tymczasem do przewiezienia jedynie poczty Ruch pasażerski nie jest brany pod uwagę.

Jak i poprzednio sprawa tą zajmuje się Luftthansa, która posiada w Niemczech monopol lotnictwa cywilnego. Do przewiezienia poczty służą będą samoloty nowego typu, a mianowicie wodoplany „H-139”, budowane przez Hamburg Luftschiff A. G., zaopatrzony w 4 motory Diesla o sile 600 HP każdy. Posiadać one będą szybkość do 280 km. na godzinę, zasięg 5000 km. i załogę składającą się z 4 ludzi.

Linia ta posiadać będzie dwa pływające aerodromy, z których samoloty będą wyrzucane w powietrze przy pomocy katapulty. W jakie opatrzone są niektóre okręty wojenne.

Rozkład lotu przewiduje 7 godzin na przebycie przestrzeni z Frankfurtu do Lizbony, dalsze 7 godzin Lizbona — Azory, wreszcie 15 godzin Azory — Nowy Jork. W ten sposób

CAŁA PODRÓŻ ZAJMIE ZALEDWIE 29 GODZIN.

Ponieważ podróz samolotem z Warszawy do Frankfurtu n.M. trwa około 6 godzin, przeto cały lot z Warszawy do Nowego Jorku trwać będzie 35 godzin.

RADIO KATOWICE

Sobota 3 lipca. Katowice, Godz. 6:00 Audycja poranna. — 7:00 Dziennik poranny. 7:10-8:00 Muzyka. 11:57 Sygnal czasu. 12:00 Dziennik południowy. 12:15 Wiadomości bieżące. 12:30 Zycie Amatorów Śląska. 12:35 Koncert 13:00 Koncert repertoriowy KPW w Katowicach. 13:00 Koncert zyczeń. 13:15-14:30 Muzyka lekka i tańcowa (płoty). 15:30-17:00 Wiadomości o Dobrej. 16:00 Wesoła audycja dla młodzieży. 16:30 Koncert. 17:00 Orkiestra Adama Hornana. 17:30 „Jeleń i dolina Mrogi” — pogańdka. 18:15 „Mog Pałki” — felieton podróżny. 18:25 „Szwarczyzna u Dorotki” — audycja dla dzieci. 18:45 Wiadomości sportowe. 19:00 Pogoda aktualna. 19:00 Muzyka lekka. 19:30 Pogoda aktualna. 19:50 Wiadomości sportowe. 20:00 Audycja dla Polaków za granicą p. cz. „Ostra Bramka” — muzyka walcowa. 20:15 Przewidywania wyników rozgrywek. 21:05 Chór „Wesoła P. W.” 21:35 Nowe polityczne. 21:50 Wiązanka melodi Benatyckich. 22:00 Ostatnia wiadomość dziennikowa. 22:30 program komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Niedziela 4 lipca.

Katowice. — Godz. 6:00 „Suryj Słaskie” — 6:15 Krakowiak, walczyki i różne inne melodie (płoty). — 7:15 Koncert zyczeń. 8:05 Dziennik poranny. 8:15 Główny polityczny. 8:35 Fragmenty z op. „Hilka” i „Straszny Dzwon” S. Moniuszki (płoty). 9:00 Recepta i transmisja z Chelma. 11:25 Święto Indian amerykańskich „Pow-Wow”. — Transmisja z Flageolet (płoty). (Ameryka Polono) 11:57 Sygnal czasu. 12:05 Poranne. 13:00 „Jak należą wychowywać dzieci” — pogańdka. 13:00 Koncert rozrywkowy 14:00 „Przez do brzo wale do wargatóg polski” — reportaż. 14:30 Odbieranie na Śląsku. 15:00 Audycja dla dzieci. 16:00 Polska kapela im. Feliksa Dzierżanowskiego. 17:00 Teatr Wybrzeź „Czepcy” — obraz z „Wesela na Górnym Śląsku” — Stanisława Jagiela i Aleksandra Kubickiego. 17:30 Reportaż zyczeń. 18:00 Podróż przyrodniczo-techniczna w przewiezie ok. godz. 18:55 „W kotie mandarynki” — felieton. 20:00 „Dziwie — tragedia w studiu” — zarys słuchowiska. 20:35 Wiadomości sportowe. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:50 Przewidywania wyników rozgrywek. 21:00 Wiadomości sportowe. 22:00 Recital skrzypcowy. 22:30 Dwie pieśni. 22:50-23:00 Ostatnia wiadomość dziennikowa wieczorna i komunikat meteorologiczny.

Opatrzność Boska zrządiła, że opuścił nas na zawsze po 13-letniej pracy proboszczowskiej nasz ukochany pierwszy proboszcz

Ś. P. Ks. Wiktor Matejczyk

członek Zarządu Szkolnego, ofiarny szczerzy przyjaciel szkoły polskiej, jej dziatwy i nauczycielstwa, w 53 roku życia.

Światłana Jego postać pamiętna nam będzie na zawsze. Dobrotliwy Bóg niech Mu wynagrodzi Jego wysiłki i prace.

Zarząd Szkolny i Gminny Murcki

Janas Stefan, Naczelnik Gminy i Przewodn. Zarządu Szkolnego.



Delegacja sokolstwa polskiego z Ameryki, Francji i Czechosłowacji podczas utorkowej defilady.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 2 lipca 1937 r. DEWIZY: Belgia 89,20 80,38 80,62, Bortia 212,51 211,97, Gidanki 109,20 99,30, Amsterdamski 290,30 291,02 291,18, Kop-ninhaga 115,70 116,20 116,11, Londyn 26,14 26,21 26,07, Nowy Jork czek 528,50 529,75 527,25, kabeł 528,75 530 527,50, Oslo 121,63 120,97, Paryż 20,30 20,20 20,10, Praga 18,13 20,50 20,10, Sztokholm 131,50 133,13 131,7, Zurych 221,0 222,30 220,70, Wiedeń 99,25 99,80, Włochy 27,86 27,98 27,78, Holenderski 11,59 11,51, Montreal 528,75 526,50, Tel Aviv 26,07 26,32, Tendencja niejednorodna.

URZĘDOWA CENULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 2 lipca 1937 r. Ceny rożn. leżą się za 100 kg w złotych przytę w wagon Katowice u handlu hurtow. u ładunkach wagonowych (Ceny transakcyjne w nowotach). Żyto (27-27,25) 27,25, Perlenka jednolita 29,50-30,40, Altrana 29,25-30,00, Owies jednolity 26-26,75, zbrany (29,25) 29,25-30,00, Jęczmień przemysłowy 26-27, postawny 24,50-25,25, Fasola Biała 31,33, kolonowa 24,50-25,00, Lubka 24,00 (1,60) 24,00-25, mieszana 19-19,50, Groch Wiktorja 28-30, polny 15,50-20,50, Mąka ziemniaczana superior 38-39, Mąk 83-86, Kukurydza 26-26,5, brzożka 30-31, Mąka jęczmień gat. 1 0-0-02, proc. (45) 43-43,50, gat. 1 60-70 proc. 23-20, gat. 11A 60-70 proc. 25,00-26,50, gat. 111 70-75 proc. 23-24, razowa 0-02 0-70 proc. 37-37,25 postawna 19-20, Mąka żytnia gat. 1 60-70 proc. 43-47 (79) 47,25-48, razowa 0-02 proc. 21,25-21,75, tyt. wójk. k. 0-02 proc. 34,75-35,25, Otręby przemysłowe brzożki 18,00, rżąd 17 17,50, średnie (17) 16,50-17, miedkie 16-16,50, 2-tęto (18,25-19) 18,50-19, 3-tęto 18,50-19, 4-tęto 18,50-19, 5-tęto 18,50-19, 6-tęto 18,50-19, 7-tęto 18,50-19, 8-tęto 18,50-19, 9-tęto 18,50-19, 10-tęto 18,50-19, 11-tęto 18,50-19, 12-tęto 18,50-19, 13-tęto 18,50-19, 14-tęto 18,50-19, 15-tęto 18,50-19, 16-tęto 18,50-19, 17-tęto 18,50-19, 18-tęto 18,50-19, 19-tęto 18,50-19, 20-tęto 18,50-19, 21-tęto 18,50-19, 22-tęto 18,50-19, 23-tęto 18,50-19, 24-tęto 18,50-19, 25-tęto 18,50-19, 26-tęto 18,50-19, 27-tęto 18,50-19, 28-tęto 18,50-19, 29-tęto 18,50-19, 30-tęto 18,50-19, 31-tęto 18,50-19, 32-tęto 18,50-19, 33-tęto 18,50-19, 34-tęto 18,50-19, 35-tęto 18,50-19, 36-tęto 18,50-19, 37-tęto 18,50-19, 38-tęto 18,50-19, 39-tęto 18,50-19, 40-tęto 18,50-19, 41-tęto 18,50-19, 42-tęto 18,50-19, 43-tęto 18,50-19, 44-tęto 18,50-19, 45-tęto 18,50-19, 46-tęto 18,50-19, 47-tęto 18,50-19, 48-tęto 18,50-19, 49-tęto 18,50-19, 50-tęto 18,50-19, 51-tęto 18,50-19, 52-tęto 18,50-19, 53-tęto 18,50-19, 54-tęto 18,50-19, 55-tęto 18,50-19, 56-tęto 18,50-19, 57-tęto 18,50-19, 58-tęto 18,50-19, 59-tęto 18,50-19, 60-tęto 18,50-19, 61-tęto 18,50-19, 62-tęto 18,50-19, 63-tęto 18,50-19, 64-tęto 18,50-19, 65-tęto 18,50-19, 66-tęto 18,50-19, 67-tęto 18,50-19, 68-tęto 18,50-19, 69-tęto 18,50-19, 70-tęto 18,50-19, 71-tęto 18,50-19, 72-tęto 18,50-19, 73-tęto 18,50-19, 74-tęto 18,50-19, 75-tęto 18,50-19, 76-tęto 18,50-19, 77-tęto 18,50-19, 78-tęto 18,50-19, 79-tęto 18,50-19, 80-tęto 18,50-19, 81-tęto 18,50-19, 82-tęto 18,50-19, 83-tęto 18,50-19, 84-tęto 18,50-19, 85-tęto 18,50-19, 86-tęto 18,50-19, 87-tęto 18,50-19, 88-tęto 18,50-19, 89-tęto 18,50-19, 90-tęto 18,50-19, 91-tęto 18,50-19, 92-tęto 18,50-19, 93-tęto 18,50-19, 94-tęto 18,50-19, 95-tęto 18,50-19, 96-tęto 18,50-19, 97-tęto 18,50-19, 98-tęto 18,50-19, 99-tęto 18,50-19, 100-tęto 18,50-19.

Odpowiedzi redakcji

WP. A. B. KATOWICE. — W tej formie nie nadaje się do druku. Radzimy poprawić układ noba. J. P. RAJLIK. — Prawdopodobnie została zerwana niewłaściwie wyliczona składka i odprawa p. Zmarły szwagier. Treza zachować, gdyż sprawa jest bezro skomplikowana (zawikłana) i znajduje się już w Opatrzności. PIKARSKY ŚL. — 1. Na dowód osobisty można wywieźć do Gdańska i Sopot 100,00 zł bez zezwolenia Komisji Dewizowej; 2. Załóżę of Komisji Dewizowej, ile zezwoli wyjechać. 3. Jaka uzyskasz zezwolenia na wyjazd bez wjazdu ważne powody, których my nie znamy. — 4. 15. Najlepsze jest powietrze nad morzem (nie tego rodzaju chorych — 6 i 7. Musi być nowy dowód osobisty i terazniejszy dowód osobisty. W wypadku informacji udzieli Okręg Urzędowy lub Starostwo. M. F. CHORZÓW. — Treza mieć zaświadczenie potwierdzające udział w pracy plebisytu. Z zaświadczeniem tym, zawierającym przez mistrzostwo zyczenia (widzeli), należy udać się do Zw. Powst. Śl. lub Powiatow. (POW) celom zarejestrowania się. Związki te potrzebują dalsze kroki i wystarają się o odznaczenie. Pracownicy plebisytu mogą być także zażyczeni do pracownikow niepodległościowych. K. S. Z. — 1. 1000 marek niemieckich z marca 1921 r. równają się 31, 21, a marek polskich 6,30 zł. 100 zł marek niemieckich z marca 1921 r. równają się 3,10 zł. polskie — 0,67 zł. podług 100 proc. przeliczenia. — 2. Treza wiedzieć się do sądu opiekuńczego przy sądzie grodzkim. W każdym razie młdż może sprzedać swoją nieruchomością bez zezwolenia sądu. W sprawie władzy i dzieł należy udać się do wójk powiatowego sądu. — 3. Wyjaśnienie można zamieścić tylko w dziale ogłoszeń za odpłatę. W tym wypadku jednorazowe ogłoszenie kosztować będzie najmniej 10 zł. — 4. Treza wyjątkowo niską dla naszych czelników. ROLNIK z K. — 1. Przechowywanie wkładów bezodnotowoczych z 1914 r. nie ma żadnego znaczenia, gdyż bank, w którym pieniądze zostały wpłacone, wypłaca je, jeżeli bank nie posiada majątku takiego, to zadanie kwoty nie wypłaci. — 2. Dodatek do pensji inwalidzkiej (z tytułu wstąpienia do Spółki Bractwa) nie przysługują tylko tym inwalidom, którzy zadują innej pensji względnie renty nie pobierają, co tyż u Państwa nie zachodzi.

Pracodawcy zgłaszając każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice w Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45. Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Wycie sportowe i wychowanie fizyczne

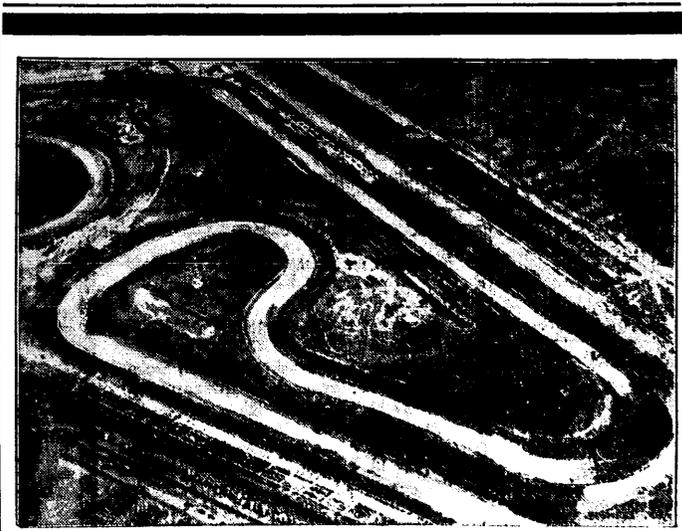
Jędrzejowska w finale Wimbledon

12 tysięcy widzów przyglądało się jej brawurowej grze

LONDYN. Finał o mistrzostwo świata grze pojedynczej pań w Wimbledonie, który rozegrany zostanie dziś w sobotę, będzie meczem pomiędzy Polską a Anglią. Przeciwnicami stają sobie zwyciężczynie półfinałowej...

sobotę w finale z Jędrzejowską będzie grała tak świetnie, Polka będzie miała niestety trudne zadanie, aby jej dorównać.

angielską Tinkler — Lumb 6:1, 6:2, kwalifikując się do finału, który rozegrają przeciwko bardzo groźnej parze amerykańskiej, jaką stanowią przypuszczalnie mistrz Wimbledonu Budge i pokonana przez Jędrzejowską miss Marble.



Słynny samochodowy tor wyścigowy imienia Roosevelta w Nowym Jorku, na którym w sobotę odbędą się wielkie zawody o puchar Vanderbilta.

Lista zgłoszeń do lekkoatletyczn. mistrzostw w Chorzowie

- BIAŁOSTOCKI O. Z. L. A. Zaslona — P. K. S. Sparta, Sawicki — W. K. S. S. Jeg ellon a.
KRAKOWSKI O. Z. L. A. Dudek, Soldan, Sejzior, Jurczyk, F.alka, Kozłowski, Oszaś, Ruszka, Pouch, Dudziec, Garnaśzewski — wszyscy z K. S. Czerwonia; sztafeta 4 x 100, sztafeta 4 x 400, Nowicki Edward — Zw. Strzelec; Zakopane.
LÓDZKI O. Z. L. A. Brajer — K. P. „Zjednoczone”, Radwinski, Kurpesa, Bobinski — L. K. S. Macaszczek W.; Macaszczek K. — „Sokol”, Mozelewski, Ankiejew, Lange — KS. „Wima”.
LWOWSKI O. Z. L. A. Danowski, Krasnowski, Haspel, Goraj, Jasiewicz — wszyscy z Akademią Zw. Sportow. we Lwowie, sztafeta 4 x 100, Orlewicz, Drużak, Kucharski, Korzenowski, Niemcewicz, Munig ewicz, Bogaż — wszyscy z L. K. S. Pogoń Lwów, sztafeta 4 x 100, 4 x 400, Popieluch — KS. Strzelec Rypne.
POMORSKI O. Z. L. A. Mikrut W., Mkrut F., Wieckowski, Kielkowski — T. G. Sokół i Bydgoszcz, Zakrzewski — P. K. S. Polonia Bydgoszcz, Kalnowski, Rietzke, Epezt — W. K. S. Czudziada, Duncel, Szymański, Szyperski, Krueger — K. S. K. P. W. Pomorzann Toruń, Sieber, Hoeltzel, Pwerh, Neubaer — Sport Club Grudziądz, sztafeta 4 x 400.
WILEŃSKI O. Z. L. A. Wiecekrek, Wojtkiewicz — W. K. S. „Smigły”, Rymowicz, Malinowski — A. Z. S., Żyliniński, Zylew cz — K. P. W. „Ognisko”, A. Z. S. — sztafeta 4 x 100.
ŚLĄSKI O. Z. L. A. Mucha — Sokół Czeleź, Mieczko, Miozga, Orłowski, Chmiel, Grabiński, Stalmach, Matusz-

Noji będzie startował K. K. S. „Pogoń” Katowice — I. R. K. S. Katowice

W niedzielę, dnia 4 lipca br. na boisku „Naprzodu” w Katowicach III o godz. 11 spotkają się dwaj rywale katowiccy w spotkaniu o mistrzostwo Ligi Śl. OZPR. W przedmeczcu rozegrają drużyny Kl. B o mistrzostwo oraz w spotkaniu towarzyskim juniorzy.

Mistrzostwa pływackie Śląska

W dniu 4 lipca odbędą się w Brzezinach mistrzostwa pływackie Śląska, gromadząc na starcie czołowych pływaków z całego Śląska. Startować będą: Barysz, Karłczek I i II, Jędrzyk, Prieb, Heidrich, Paeki, Rother, Szware, Żydek, Zaja i inni. Z pań startować będą: Jarkuliz-Niedbecka, Pioszczykówna, Kawaleówna, Wasikówna i inne. Początek mistrzostw o godz. 10.

Bieg kolarski w Tarnowskich Górach

Klub sportowy K. P. W. Tarnowskie Góry urządził w dniu 4 lipca br. o godz. 7.30 rano bieg kolarski na przestrzeni 50 km o mistrzostwo Rep. V K. P. W. i powiatu tarnogórskiego. Trasa biegu obejmuje: Tarnowskie Góry, Nakło, Orzech, Leszczka, Żylin, Żyliniec, M.astecków, Lasowice, Tarnowskie Góry i powtórne okoliczności wymienionej trasy. Zbiórka zawodników o godz. 6.30 przed Świętym K. P. W. w Tarnowskich Górach, gdzie nastąpi badanie lekarskie i zawodnikow.

Wioślarskie mistrzostwa Polski

W dniach 31 lipca i 1 sierpnia rozegrano w Bydgoszczy wioślarskie mistrzostwa Polski, które zainicjował starowiec i były eliminacją dla wioślarzy naszej reprezentacji na mistrzostwa Europy (13-15 sierpnia w Amsterdamie). Dotychczas pewnie jest, że w Amsterdamie startować będą: Veray na jedynkach oraz dwójka bez sternika, Brun — Kobylński.

Schmeling — Farr

Mecz boksercki w wadze ciężkiej pomiędzy Schmelingem i Farrerem, uznany przez Międzynarodową Unię Boksercką (Europa) oficjalnie jako mecz o mistrzostwo świata, rozegrany zostanie w życzeniu Schmelinga o trzy tygodnie później, a mianowicie: — zamian 25 sierpnia przełożony zostanie na dzień 30 sierpnia lub 1 września.

Wyniki automobilowego zjazdu gwiazdzistego na VIII zlocie sokolim w Katowicach

W dniu 28 czerwca br. odbył się zorganizowany przez Automobilklub Śląski w ramach 8 Zlotu Sokolstwa Polskiego — Zjazd Automobilowy do Katowic. W Zjeździe tym wzięło udział 60 zawodników pochodzących ze wszystkich prawie dzielnic Polski. Klasyfikacja zawodników odbyła się na podstawie ilości przebytych kilometrów w określonym czasie. Wyniki Zjazdu są następujące: 1 miejsce uzyskał Jan Ripper z A. K. na Adlerze — 973 pkt. 2. Jan Antezak z A. W. na Chevrolete — 938 pkt. 3. P. Anita Zborowska z A. K. na Tatrze — 820 pkt. 4. Henryk Postulka z A. Śl. na Fiat 1500 — 730 pkt. 5. Inż. Józef Wesolowski z A. Śl. na Alfa Romeo — 661 pkt. 6. Andrzej Browicz z A. Śl. na Mercedes Benz — 664 pkt. 7. P. Helena Drozdowa z A. Śl. na Chevrolet — 500 pkt. 8. Tadeusz Lech z A. Śl. na Ford — 450 pkt. 9. Ernest Heindzianin z A. Śl. na Mercedes Benz — 396 pkt. Zawodnicy od 1 — 7 otrzymali nagrody Automobilklubu Śląskiego, p. Lech Tadous — nagrodę Polskiej Fabryki Opon „Stonil”, inni zaś artystyczne plakietki samochodowe. W dniu 29 bm. uczestnicy Zjazdu wzięli udział w defiladzie sokolej, na którą przybyło 70 samochodów najpomniejszych typów i marek.



Na cmentarzu. Przed jednym z grobów na cmentarzu stoi mężczyzna w średnim wieku i wzdycha, wolaż raz po raz: — O, dlaczego ciebie musiała śmierć zabrać! Przechodzi znajomy i pyta: — Pewnie pochował pan ojca? — Nie. — To matkę? — Nie. — Dziecko? — Nie. — Może żonę? — Nie. — Więc kóż w tym grobie leży? — Pierwszy mąż mojej żony.

Sensacja piłki ręcznej

Mistrz Węgier w Katowicach

Jak już donosiliśmy, gość w sobotę, dnia 3 bm. węgierski mistrz piłki ręcznej „Ujpesti” Budapeszt w Katowicach. Ruchliwym kierownictwem I. R. K. S. udało się doprowadzić powyższą drużynę na jeden mecz na Śląsk. W drodze powrotnej z turnieju z Niemiec goście zatrzymają się w Poznaniu, gdzie rozegrali z miejscowym K. P. W., wygrywając mecz z wynikiem 11:10, do przerwy mając znaczną przewagę, prowadząc 8:3. Drużyna robotnicza wystąpi do tego spotkania w swym najlepszym składzie. Mecz odbędzie się na boisku Miejskiego Komitetu W. F. w Parku Kościuski o g. 18.30. W przedmeczcu spotka się drużyna I. RKS. Kl. „B” z A. K. drużyna I. TS. Szopienice.

